KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 240 (13274) Środa, 10 grudnia 1997 r. cena 1Lt

W Sejmie RL

Dyplomaci zatroszczą się o utrzymanie kontaktów wychodźców litewskich z Litwą

We wtorek Sejm, uzupełniając artykuł 27 statutu konsularnego, rozszerzył funkcje pracowników konsularnych. Nowy dokument zobowiązuje dyplomatów litewskich do zatroszczenia się o utrzymanie i zacieśnianie więzi zamieszkałych w danym kraju Litwinów z Litwą, informuje ELTA.

Takie uzupełnienie statutu konsularnego zgłosił przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis.

Ta działalność konsularna ma odzwierciedlić, w jego przekonaniu, postawę państwa wobec zamieszkałych za granicą Litwinów i rozstrzygania ich problemów, a także poprzez wspieranie wspólnot litewskich za granicą umacniać więź rodaków z Litwą i świadomość narodową oraz tworzyć wizerunek Litwy za granicą.

V. Martiszauskas został starostą sejmowej frakcji reform liberalnych

Starostą sejmowej frakcji reform liberalnych wybrany został Virginijus Martiszauskas. O takiej decyzji tej frakcji na wtorkowym posiedzeniu plenarnym Sejmu poinformował pierwszy zastępca przewodniczącego Sejmu Andrius Kubilius, podaje ELTA.

Dotychczas w ciągu roku starostą frakcji reform liberalnych był Alvydas Medalinskas.

Należący do tej frakcji parlamentarzyści powiedzieli agencji ELTA, że ta decyzja ma na celu zaktywizowanie działalności frakcji oraz kształtowanie w przyszłości jej kierownictwa na zasadzie rotacji.

Frakcja reform liberalnych liczy 3 posłów - starosta Virginijus Martiszauskas, wicestarosta Kęstutis Trapikas i Alvydas Medalinskas.

W sejmowej Komisji Badania Przestępstw Gospodarczych

W sprawie kancelarii Urzędu Prezydenta zwrócono się do Prokuratury Generalnej

Sejmowa Komisja Badania Przestępstw Gospodarczych zwróciła się do Prokuratury Generalnej z prośbą o zbadanie naruszeń, wykrytych w toku badania działalności kancelarii Urzędu Prezydenta. We wtorek dziennikarzy poinformował o tym przewodniczący tej komisji Sigitas Slavickas, podaje ELTA.

Kontrola Państwowa rozpoczęła rewizję na początku roku 1997 i ustaliła, że kancelaria Urzędu Prezydenta nie zapewniła, aby asygnowania państwowe, przeznaczone na rekonstrukcję, wykorzystywane były racjonalnie, naruszyła ustalenia aktów prawnych. Kontrolerzy stwierdzili, że podczas przygotowania dokumentacji projektowej Pałacu Reprezentacyjnego, kosztorys budowy zwiększono niezgodnie z prawem o 1,4 mln litów, a SA „Panevežio statybos trestas", odpowiedzialnej za renowację Urzędu Prezydenta, zapłacono też za prace, które nie zostały wykonane. W tym przypadku budżetowi wyrządzono dodatkowe straty na sumę 170 tys. litów. Bezpodstawnie o 1,7 mln Lt obniżono też wartość budynków, przekazanych do bilansu Urzędu Prezydenta.

W rządzie RL

Uczniom i studentom - świąteczne zniżki za przejazd

Od środy uczniowie i studenci za bilet kolejowy będą płacili połowę ceny, informuje ELTA.

Minister komunikacji Algis Žvalauskas powiedział, że od 10 grudnia uczniom i studentom będzie przysługiwała 50-procentowa zniżka na przejazd koleją.

Takiej świątecznej zniżki udzielono na zlecenie Ministerstwa Komunikacji.

W tych dniach Sejm ma przyjąć ustawę o zniżkach dla studentów i uczniów, a więc prawdopodobnie 50-procentowa zniżka pozostanie na stałe.

Wybory

A. Brazauskas wystąpi w Telewizji Litewskiej

W następnym tygodniu, w przededniu wyborów prezydenta, obecny przywódca państwa Algirdas Brazauskas wygłosi bezpośrednie przemówienie w Telewizji Litewskiej. Zamierza on wypowiedzieć swoje zdanie na temat kampanii wyborczej i głosowania. Być może, prezydent w tym przemówieniu ogłosi, jakiego kandydata popiera w wyborach przywódcy państwa, informuje ELTA.

Bezpośredni program Telewizji Litewskiej, podczas którego głos zabierze A. Brazauskas, nadany zostanie 17 grudnia, w środę, przed głównym wydaniem wiadomości „Panorama" o godzinie 20.

(Dokończenie na str. 2)

Dzieci z Podbrodzia święta spędzą we Wrocławiu

„Szykujemy się do wyjazdu, załatwiamy odpowiednie formalności" - tak na nasze pytanie, czy dzieci ze szkoły - internatu w Podbrodziu wyjadą na święta do Polski, odpowiedziała dyrektor tej placówki Joleta Dubauskiene. Dzieci z Podbrodzia wyjeżdżały do Wrocławia przez 4 lata - na święta Bożego Narodzenia, Wielkanoc oraz wakacje. Niestety, głośna sprawa o molestowanie seksualne wychowanka z Podbrodzia przez jego opiekuna, instruktora ZHR z Wrocławia spowodowała ograniczenie kontaktów. Wakacje letnie dzieci z Podbrodzkiej Szkoły-Internatu spędziły na koloniach na Litwie: wróciły zadowolone i wypoczęte, a jednak tęsknią do „swoich" rodzin w Polsce. W maju br. wrocławskie rodziny, które opiekowały się nimi, założyły własne stowarzyszenie „Serce dzieciom". Obecnie należy do niego 20 osób. Chętnych jest więcej, ale członkowie Stowarzyszenia są bardzo ostrożni. Każdy, kto chce zaprosić do siebie dziecko, musi nie tylko dostarczyć zaświadczenie o niekaralności, ale i przejść wywiad środowiskowy prowadzony przez wrocławskie ośrodki adopcyjno-wychowawcze. Możliwe , że prawie 30-osobowa grupa wychowanków szkoły-internatu wraz z wychowawcami święta znów spędzi we Wrocławiu. **B.S.**

POLSKIE LINIE LOTNICZE · POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambułu, Tel Awiwu.

Wilno, tel.26-08-19.

Sentencja dnia

... W każdym mieszka i dobro, i zło, i tylko to drugie jest aktywne.

Bolesław PRUS

ARDENA

Produkcja żaluzji
Sprzęt oświetleniowy
Tel. 63-37-02, fax 26-10-36
Vytenio 20, Wilno

REMOLITA
Tel. 23-59-21
Tel./fax 72-49-87
Szybko, tanio, jakościowo, z dwuletnią gwarancją
Wykonuje:
Roboty remontowo - budowlane,
Instalacje santechniczne

ZNAD WILII
73,34/103,3 FM
DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

Nowiny wileńskie

Na placach - Katedralnym i Ratuszowym

Zwiastunki zbliżającego się Bożego Narodzenia

W tym roku w mieście naszym będą dwie główne choinki: na placach - Katedralnym i Ratuszowym. Na pierwszy z nich drzewo wróciło po dość długiej przerwie, bodaj w 1990 r. zaprzestano tu upiększania choinki i wszelkie imprezy bożonarodzeniowe przeniesiono na Plac Ratuszowy. Okolice b. ratusza nadal będą głównym miejscem karnawałowych zabaw. W centrum placu w ub. poniedziałek stanęła 18-metrowa choinka, wybrana przez pracowników spółki „Vilniaus zunda". Upiększana jest srebrzysto-złocistymi wstążkami i lampkami. Girlandami żarówek rozjarzą się też wszystkie okoliczne drzewa.

W tym roku al. Giedymina zostanie po raz pierwszy rzęsiście udekorowana specjalnymi świątecznymi świetlnymi girlandami. Natomiast w najbliższy piątek, o godz. 17.00 mer miasta Wilna Rolandas Paksas zapali lampki na bożonarodzeniowej choince na Placu Katedralnym. Ma to w przyszłości stać się tradycją wileńską.

Obie choinki będą stały do Trzech Króli.

H. J.

NA ZDJĘCIU: wczoraj na Placu Ratuszowym.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Na ulicach - nowe czeskie autobusy „Karosa"

Otrzymano jeden autobus, którego przednim kierunkowskazem steruje komputer, zainstalowany bezpośrednio w wozie.

W ZSA „Wileński Park Autobusowy" odbył się niewielki wiec z okazji otrzymania partii nowych autobusów czeskich „Karosa", które uroczyście wypuszczono na trasy. Co prawda, ta wiadomość dla wielu może się wydać śmieszną - też mi powód do wiecowania. Ale obecnie, gdy spośród 210 codziennie wyjeżdżających na trasy autobusów, większość musiała być spisana co najmniej 5 lat temu, należy przyznać, że jest to święto.

(Dokończenie na str. 2)

KURIEREM

● We wtorek w Estonii rozpoczęły się ostatnie, czwarte kontrolne manewry Batalionu Sił Pokojowych BALTBAT „Baltic Trial II" („Bałtycka Próba II"), z udziałem ponad 100 wojskowych litewskich. Po manewrach ma być podpisany końcowy dokument o założeniu BALTBATu i rozpoczęciu jego działalności.

● Obwód kaliningradzki - po Estonii, Łotwie i Litwie - jest czwartą republiką bałtycką. Aczkolwiek nie zostało to udokumentowane prawnie, ale jest to faktem - twierdzi wiceprzewodniczący Sejmu Litwy, lider Partii Centrum Romualdas Ozolas.

Podczas pobytu w Kaliningradzie, w wywiadzie udzielonym BNS stwierdził, że chociaż obwód kaliningradzki zamieszkują przeważnie Rosjanie, „nie jest to już Rosja". Powiedział on, że o przyszłości tego regionu mają zadecydować jego mieszkańcy wspólnie z Rosją i krajami ościennymi.

● Aktywiści łotewskiej organizacji ekologicznej „Ekofondas" w dniach 4-7 grudnia w Londynie przestrzegli Brytyjczyków o zagrożeniu w związku z budową terminalu naftowego w Butinge.

● Wczoraj prezydent Algirdas Brazauskas przyjął listy uwierzytelniające nowego ambasadora Chile na Litwę Raula Schmidta Dussailanta oraz nowego ambasadora Belgii na Litwę Alaina Guillaume'a.

● Dzisiaj na swym posiedzeniu rząd przede wszystkim rozpatrzy sprawę podniesienia wynagrodzeń pracownikom kultury. Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy proponuje zwiększenie wynagrodzeń pracownikom kultury o 20-30 proc. Gabinet ministrów omówi też program podwyżki wynagrodzeń dla pracowników oświaty na lata 1998-2000.

● Wczoraj prezydent Algirdas Brazauskas wręczył dyrektorowi moskiewskiego biura „Radia Swoboda" Sawikowi Szusterowi przyznany 4,5 roku temu medal pamiątkowy 13 Stycznia.

Dekret o przyznaniu odznaczenia S. Szusterowi, A.Brazauskas podpisał jeszcze na początku swej prezydenckiej kadencji - 7 kwietnia 1993 roku. Dotychczas jednak nie było możliwości wręczenia medalu kierownikowi moskiewskiego biura „Radia Swoboda".

● Już od kilku lat naszym sąsiadom na Łotwie, spośród trzech państw bałtyckich, najmniej grozi to, by paść ofiarą przestępców. Na 10 tys. mieszkańców Łotwy w ciągu 11 miesięcy br. przypadło 134,6 przestępstw. Ten wskaźnik na Litwie wynosi 183,6, a w Estonii - 254,5.

Na Łotwie ilość przestępstw zarejestrowanych do 1 grudnia zmniejszyła się o 3,5 proc. i wynosi 33375. Tymczasem na Litwie w ciągu tegoż okresu ilość przestępstw wzrosła o 10,5 proc. i zwiększyła się do 68055.

A. Brazauskas wystąpi w Telewizji Litewskiej

(Dokończenie ze str. 1)

Doradcy i referenci prezydenta nie przygotowują zawczasu przemówienia telewizyjnego A. Brazauskasa. Przywódca państwa przygotuje je sam.

Wcześniej A. Brazauskas powiedział, że nie może pozostać na uboczu ważnego wydarzenia politycznego - wyborów prezydenta, toteż musi wyrazić o nich swą opinię. „Chciałbym wyłuszczyć swoje stanowisko wobec całego przebiegu kampanii wyborczej, tego olbrzymiego potoku informacji, który otrzymujemy od kandydatów" - powiedział obecny przywódca państwa.

A. Brazauskas zamierza również wezwać ludzi do aktywnego udziału w wyborach prezydenta i wybrać tego, który, w ich przekonaniu, jest najlepszy.

Ponadto obecny przywódca państwa stwierdził, że władzę powinno przejąć nowe, młodsze pokolenie polityków.

Dotychczas A. Brazauskas nie podawał do wiadomości, którego z kandydatów popierać będzie na wyborach, ale nadmienił, że zamierza to zrobić.

Taryfy akcyz ustali rząd

Sejm zezwolił rządowi jeszcze przez rok (do 1 stycznia 1999 roku) ustalać towary, opodatkowywane konkretnymi akcyzami i taryfy akcyz. Od roku 1999 będzie je zatwierdzał Sejm. We wtorek taką decyzję podjęli parlamentarzyści nowelizując Ustawę o Akcyzach.

Wiceminister finansów Violeta Latviene poinformowała agencję ELTA, że, zgodnie z dotychczasowym trybem, już od 1 stycznia 1998 r. taryfy akcyz miał ustalać Sejm.

Nowy dokument, powiedziała ona, zezwala rządowi jeszcze przez rok ustalać wysokość taryf akcyz. Zostały one określone w ustawie o budżecie państwowym na rok 1998. Zdaniem V. Latviene, rządowi pozostaje tylko wcielić w życie ustawę o budżecie i zatwierdzić taryfy akcyz na rok przyszły.

Według nowej redakcji ustawy o akcyzach rząd ustala tryb obliczania i opłaty akcyz, listę towarów opodatkowywanych akcyzą według ustalonego systemu opisu i kodowania towarów oraz taryfy akcyz. Rząd ustala również tryb zaliczania samochodów do luksusowych samochodów osobowych.

Delegacja litewska nie zdołała uzyskać rekomendacji w celu przyjęcia do NATO

Delegacji litewskiej w Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) nie udało się dopiąć tego, aby ta organizacja rekomendowała NATO przyjęcie Litwy do aliansu, informuje ELTA.

Podczas 43 sesji Zgromadzenia UZE w Paryżu staraniem delegacji litewskiej do rezolucji włączono jednak punkt stwierdzający, że Litwa ma umowy graniczne ze wszystkimi swymi sąsiadami, nie posiada problemów mniejszości narodowych i w ten sposób umacnia bezpieczeństwo w całym regionie bałtyckim.

Po przyjęciu tej rezolucji Litwa stała się jedynym z spośród państw bałtyckich krajem, posiadającym przychylne dla siebie wnioski Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) oraz Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy (ZP RE), co może być ważne na przyszłość w dążeniu do NATO. Jak wiadomo, nieco wcześniej ZP RE przerwało monitoring Litwy i uznało, że w naszym kraju przestrzega się praw człowieka i mniejszości narodowych.

Coraz „lepiej"

Bezdomni będą nocowali w wagonach

Nieużywane wagony kolejowe w okresie mrozów zimowych posłużą za domy noclegowe dla bezdomnych.

Takie wyjście na wspólnej naradzie znaleźli kierownicy ministerstw Spraw Wewnętrznych i Komunikacji oraz Stowarzyszenia Samorządów, informuje ELTA.

Apelują oni do wszystkich organizacji dobroczynnych i społecznych, aby się przyłączyły do projektu przytułku dla bezdomnych.

Poszukują pracy...

Poważny mężczyzna bez nałogów poszukuje pracy z komputerem, kierowcy, w ochronie lub innej.

Tel. 77-38-23.

Kobieta poszukuje pracy chałupniczej, może zaopiekować się dzieckiem. Intymnej nie proponować.

Tel. 77-38-23.

Mężczyzna poszukuje pracy sprzedawcy, magazyniera lub innej.

Na życzenie Czytelników: pytanie - odpowiedź

Jędrzejówka

„W sąsiedztwie naszej szkoły (ul. Liepkalnio 18) znajduje się zniszczony kopiec, nazwany na cześć prof. Uniwersytetu Wileńskiego Jędrzeja Śniadeckiego od jego imienia - Jędrzejówką (w czasach carskich Andrejewka). Tyle tylko wiemy o tym pamiątkowym miejscu, wymagającym zachowawczej restauracji. Aby z tą propozycją wystąpić do władz m. Wilna, niezbędna jest dokładna informacja na podstawie wiarygodnego źródła. Może „Kurier" nam dopomoże?" - z tą prośbą zwróciła się p. Stefania Kuźmo, nauczycielka Szkoły Średniej na Lipówce.

Dzięki uprzejmości p. Birute Butkeviczienė - dyrektorki Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, która udostępniła „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich", dowiedzieliśmy się: „Jędrzejówka, wzgórze na przedmieściu Wilna, Rosa, przy poczt. gościńcu wileńsko-grodzieńskim, tuż za ostrobramskiemi rogatkami; na niem w d. 4 maja 1838 r. studenci b. akademii wileńskiej, uczniowie znakomitego Jędrzeja Śniadeckiego, przeprowadziwszy jego zwłoki za miasto, usypali na pamiątkę kopiec zaledwie dziś widoczny. Jest to jedyna widoma pamiątka w Wilnie, złożona geniuszowi sławnego Jędrzeja".

Jerzy SURWIŁO

Na ulicach - nowe czeskie autobusy „Karosa"

(Dokończenie ze str. 1)

Dyrektor generalny parku autobusowego A. Baublis, otwierając ten zaimprowizowany wiec, wyraził wdzięczność wszystkim, którzy dopomogli w otrzymaniu i załatwieniu kredytu na zakup tych autobusów. A suma kredytu nie jest mała - za 31 autobusów należy zapłacić 10 mln litów. Co prawda, z tej ilości na trasy w poniedziałek wyruszyło 16 autobusów, a po 15 pozostałych, które planuje się uruchomić jeszcze przed Bożym Narodzeniem, grupa kierowców uda się do Czech już w tym tygodniu.

W ten sposób znacznie się polepszą warunki i komfort komunikacji miejskiej zarówno dla mieszkańców, jak i gości naszej stolicy.

Dżiugas BORTKEVICZIUS

Kierowcy są zadowoleni z nowych autobusów. Fot. autor

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 8 grudnia br. w kraju zanotowano 200 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 2 obrażenia ciała, 17 chuligańskich ekscesów, 4 rabunki, 176 kradzieży. Skradziono 16 samochodów, znaleziono - 5.

Zanotowano 13 wypadków drogowych i 5 pożarów. Znaleziono zwłoki 1 osoby. Zatrzymano 18 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Pieniądze albo...

8 grudnia o godz. 19 min. 57 z Wileńskiego Szpitala Pogotowia Ratunkowego zawiadomiono policję, że zwrócił się do nich R. z raną postrzałową brzucha. Poszkodowany powiedział, że około godz. 19.00 w pobliżu stacji benzynowej „Neste" przy ul. Erfurto podeszli do niego 3 mężczyźni i zażądali pieniędzy. R. odmówił, więc jeden z nieznajomych strzelił do niego z nieustalonej broni.

Za jednym zamachem

8 grudnia z biura ZSA „Leramis" przy ul. Žemaites w Wilnie skradziono 2 komputery „Pentium", 2 drukarki, skaner, tel/faks „Panasonic", kopiarkę „Canon". Straty wynoszą 12.000 Lt. Z pomieszczenia ZSA „Visztele", które mieści się w tym samym budynku, wyniesiono przez okno telefony komórkowe, faks „Panasonic" i ładowacz mechaniczny. Straty - 19.919 Lt.

Los jest złośliwy dla wszystkich

8 grudnia przy al. Taikos w Wilnie, z samochodu vw golf, z którego korzysta posłanka na Sejm N. Ożelyte, po wybiciu szyby w drzwiczkach, skradziono magnetofon „Pioneer".

***

8 grudnia około godz. 16.00 na ul. Juozapavicziaus w Kownie zauważono, że plakat reklamowy przedstawiający V. Adamkusa został zamazany czarną farbą.

Przygotowała **I. L.**

Czytelnicy „Kuriera Wileńskiego"

Tomira Poszewiecka

Ma stare słowiańskie imię i jest jedną z najstarszych czytelniczek naszego dziennika - od 1 lipca 1953 r. Za przykładem rodziców stale prenumeruje „KW" z dostarczaniem do domu, obecnie razem z „Przyjaciółką".

- Teraz, w chwili, gdy pan zadzwonił właśnie czytałam „Kurier" - od tego rozpoczęła się nasza rozmowa. - Do Wilna przyjechałam z Bujwidz w 1946 r. Z zawodu jestem pielęgniarką dziecięcą. W 1949 r. ukończyłam szkołę medycyny. Za niepełne dwa lata będę obchodziła 50-lecie swojej pracy zawodowej. Rozpoczęłam ją w szpitalu św. Jakuba, potem był Antokol, obecnie - urologia dziecięca w Santoryszkach. W ciągu lat przez moje ręce przeszły tysiące dzieci - w czasie operacji, jako siostry oddziałowej...Pracowałam z takimi wspaniałymi lekarzami jak prof. Jonas Gradauskas, Wacław Rybałko i in. W szpitalu w Santoryszkach również poszczęściło mi się. Chirurg dziecięcy Kastutis Gricius, z którym pracuję, jest doskonałym specjalistą.

- Zawód Pani wymaga stałej koncentracji, wszak ma się do czynienia z dziećmi. W jaki sposób Pani się relaksuje?

- M. in. w czasie lektury „Kuriera". Ongiś przy gawędach Macieja. Teraz czytając publikacje Adamowicz, Bajor, Jotkiałło, Znajdziłowskiej i in. Przy okazji, mam jedno życzenie - piszcie więcej o miejscowych Polakach. Nie tylko o ludziach znanych, ale też zwykłych, przecież też pracują, tworzą. Do tego życzenia dołączają się również moje sąsiadki - do niedawna stałe prenumeratorki „Kuriera". Teraz nie pracują i nie mają finansowych możliwości, a chcą czytać polską gazetę, więc udostępniam im swój egzemplarz.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIU: Tomira Poszewiecka.

Konkurs „Moja pociecha" (3)

Simonas (5 lat)

Dziś zamieszczamy kolejną fotografię konkursową. Fot. A.Brazaitis. Przypominamy, że zdjęcia można nadsyłać do 25 maja przyszłego roku. Adres redakcji: „Kurier Wileński", Laisves al. 60, Vilnius 2056.

Czekamy na fotografie Waszych pociech!

Zadzwonili do nas

Dzwoniłam przed kilku laty do redakcji na ten sam telefon w sprawie tego, że na ulicy, gdzie mieszkam, a która nazywa się Wodna (Vandens), nie ma wody. Redakcja wtedy opublikowała artykuł o takiej paradoksalnej sytuacji i jakiś czas wodociąg dawał tę upragnioną wodę. Teraz znów jej nie mamy. Dzwonię jednak w innej sprawie. Otóż, bardzo wielu mieszkańców Kolonii Wileńskiej boryka się z tym samym, uwłaczającym naszej godności, problemem. Już kilka lat walczę o zwrot mojej własnej ziemi. Obiłam progi urzędów, starostwa, samorządu i nic z tego. Jak długo będziemy starali się u władz miejscowych o zwrot swej własności, która nam przysługuje po ojcach i dziadkach?

Helena Złotkowska

***

Z zainteresowaniem czytam przedruk artykułu z „Kultury" paryskiej autorstwa byłego ambasadora Rzeczpospolitej Polskiej Jana Widackiego. Zainteresowanie to moje wcale nie oznacza, że podzielam zdanie szanownego dyplomaty, który miejscami wydaje sądy całkiem niedyplomatyczne. Tym bardziej, że to my byliśmy świadkami tych wydarzeń, o których pisze pan profesor. Chociażby, w sprawie finansowania polskich zespołów „Wilia" i „Wileńszczyzna". Byłem wśród założycieli tego pierwszego zespołu i dobrze wiem, że nie był on finansowany przez władze polskie, jak to podane jest w publikacji a przez władze litewskie, właściwie przez związki zawodowe Litwy. Jeśli komuś w dawniejszych czasach mogliśmy być wdzięczni, to naszym przyjaciołom w Polsce, między innymi zespołom - „Śląsk" czy „Mazowsze" oraz poszczególnym ofiarodawcom. O ile mnie wiadomo, „Wileńszczyzna" w ogóle kręci się, jak może, o własnych siłach, bez pomocy jakichkolwiek władz.

MarianG.

***

Poradzono mi, żebym zadzwoniła do redakcji, chociaż sama nie mogę zaprenumerować gazety, bo nie stać mnie na to. Mieszkam w domu przy ul. Antokolskiego 13 na parterze. Gdy nowi lokatorzy kupowali mieszkania na wyższym piętrze, obiecali, że wstawią drzwi wejściowe, dlatego też daliśmy zgodę na urządzenie strychu i na inny remont. Drzwi zainstalowali, ale zażądali od nas opłaty, prawie po 200 litów. Nie możemy na to sobie pozwolić, bo jestem inwalidką I grupy, a mąż zarabia grosze. Ponieważ nie daliśmy tych pieniędzy, nowi lokatorzy drzwi „swoje" trzymają pod kluczem, nie pozwalają nam z nich korzystać. Na szczęście, jest inne, tzw. czarne wejście na podwórze, ale dla mnie jest ono bardzo uciążliwe, ze względu bowiem na mój stan zdrowia trudny jest każdy zbędny krok. Mówię o tym z wielkim żalem z powodu złośliwości ludzkiej, braku dobrej woli w stosunku do sąsiadów i niedotrzymania przyrzeczeń.

Anna R.

***

Może dla niektórych sprawa ta będzie wyglądała na błahą, ale dla nas, którzy z powodu pracy codziennie korzystamy z marszruty trolejbusowej nr 18, jest uciążliwa. Skoro istnieje taka linia, która ma pomóc ludziom w dojeżdżaniu na czas do pracy, to powinna funkcjonować tak, by naprawdę pomagała. W rzeczy samej wozy są strasznie przepełnione i kursują bardzo nieregularnie. A oprócz tego, harmonogram jest tak sporządzony, że robotnicy na drugą zmianę do zakładu pracy nie zdążają. Chodzi więc o rozpoczęcie poobiedniej pracy dosłownie o pół godziny wcześniej i wszystkim będzie dobrze.

Jan Kaczanowski

***

Pan **Kazimierz Wołodko** zauważył nieścisłości w odpowiedzi na ostatnią krzyżówkę, za co naszych czytelników przepraszamy. Właściwą odpowiedź podamy w najbliższą sobotę.

Rozmawiała **Krystyna ADAMOWICZ**

Dziś i w każdym dniu tygodnia *(oprócz soboty i niedzieli) czekamy na telefony naszych Czytelników. Prosimy informować nas o każdym ciekawym wydarzeniu, którego jesteście świadkiem, a uważacie, że inni Czytelnicy również powinni o tym wiedzieć. Może to być sygnał o jakimś wypadku w mieście czy na wsi, w podwórzu, mieszkaniu czy w domu, na ulicy, w autobusie czy trolejbusie. Może to być własne spostrzeżenie na temat jakiegoś zjawiska życiowego, jak też opinia o najbardziej aktualnych procesach, zachodzących w naszym państwie. Każda wypowiedź naszego Czytelnika jest cenna. Chcielibyśmy, abyście byli współtwórcami naszego dziennika, gdyż informacje Państwa posłużą nam jako sygnał do przygotowania obszerniejszej publikacji, albo zostaną zamieszczone pod imieniem informatora (jeśli Państwo będą sobie tego życzyli).*

Prosimy dzwonić na tel. 42-79-04 w godz. 10-17. W ekstra wypadkach w godzinach późniejszych na tel. 42-79-49.

Do nas napisali

O ludziach z Wilna i Wileńszczyzny

Wilnianin Jerzy Choroszewski: „... Były stadion „Dynamo" przy ul. Kościuszki w Wilnie został zbudowany w czynie społecznym przez żołnierzy 6 pp. Legionów, o czym świadczył kamień pamiątkowy, umieszczony u wejścia na stadion. Usunięty przez władze sowieckie już po wojnie. Także w czynie społecznym zbudowano strzelnicę na Rowach Sapieżyńskich. Do dziś jest używana przez sportowców i wojsko. W 6 pp. Legionów służył mój ojciec i niejednokrotnie odwiedzałem go w koszarach na Antokolu, stąd moje informacje".

Wilnianin Bronisław Wiszniewski dodał, że otwarcia stadionu w 1924 r. dokonał Marszałek Józef Piłsudski. Natomiast wilnianie Eugeniusz Rymszewicz i Marian Siemaszkiewicz nadmienili, że ich ojcowie byli żołnierzami 6 pp. Legionów.

Bogusława Honzatko z Tarnowa: „W książce Jerzego Surwiły pt. „Rachunki nie zamknięte" na str. 283 jest podane nazwisko pani Eleonory Ulewicz z Wileńszczyzny, pragnącej odnaleźć dokładne miejsce wiecznego spoczynku swego męża Józefa Ulewicza, żołnierza Września i gen. Andersa. J. Ulewicz zginął we Włoszech.

W związku z powyższym informuję, że został wydany przez ojca Adama Studzińskiego ze Zgromadzenia Ojców Dominikanów w Krakowie „Przewodnik po polskich cmentarzach wojennych we Włoszech" (Monte Cassino, Loretto, Bolonia i in.). Na str. 93 (cmentarz w Loretto) poz. 956 figuruje: „Ulewicz Józef - strzelec - 18 Batalionu Strzelców, ur. 20.08.1911. Woroniszki p. Wilno, zmarł 03. 07.1944, grób nr 68".

Zaznaczam, że sprawdziłam to nazwisko również na pozostałych cmentarzach, ale J. Ulewicz figuruje tylko na cmentarzu w Loretto. Bardzo proszę o przekazanie tej wiadomości p. E. Ulewicz. Załączam plan cmentarza w Loretto z grobem nr 68".

Serdecznie dziękuję. Wiadomość tę przekazałem za pośrednictwem p. Haliny Olenkowicz, patronującej Kołu Żołnierzy Września w Miednikach, którego członkiem jest p. Eleonora Ulewicz.

Jerzy SURWIŁO

Polacy twierdzą, że ujęli R. Kopacziusa

Polskie Krajowe Biuro Interpolu poinformowało, że przedwczoraj w województwie sejneńskim ujęty został Ricardas Kopaczius, były pracownik firmy ochronnej „Centurionis", którego litewskie instytucje praworządności poszukują od lutego 1996 roku.

Polacy szerzej nie informowali o tym, jak i w jakich okolicznościach zatrzymany został R.Kopaczius, tylko skonstatowali, że zatrzymany okazał nieważny dowód obywatela Republiki Litewskiej.

W lipcu br. Wileński Sąd Okręgowy ogłosił wyrok 5 oskarżonym, byłym pracownikom firmy ochronnej „Centurionis". Po raz pierwszy wyrok tej grupie ogłoszony został wiosną 1994 r., ale później Prezydium Sądu Najwyższego część wyroku uchyliła i zwróciła sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Ricardas Kopaczius, Anatolij Szibajew i Giennadij Kryłow uznani zostali za winnych wymuszania haraczu od A. Varakauskasa w 1989 roku z żądaniem przekazania części mienia spółdzielni. R. Kopaczius uznany został również za winnego nabycia broni palnej, tak zwanych „nunczaków". R. Kopacziusa skazano na 3 lata i 6 miesięcy więzienia i konfiskatę połowy jego majątku, natomiast A. Szibajew i G. Kryłow otrzymali po 3 lata pozbawienia wolności również z konfiskatą połowy ich mienia.

S. Smirnow skazany został za to, że od pewnego wilnianina żądał, aby tanio sprzedał mieszkanie w śródmieściu Wilna. S. Smirnow otrzymał dwa lata więzienia z konfiskatą połowy jego majątku, natomiast A. Orłowa skazano na 10 miesięcy pozbawienia wolności za to, że w samochodzie woził gumową pałkę policyjną.

Ten wyrok skazani zaskarżyli w trybie apelacyjnym, ale na początku grudnia sąd odrzucił skargę, w związku z czym uprawomocniło się orzeczenie Wileńskiego Sądu Okręgowego.

Kietownik Litewskiego Krajowego Biura Interpolu Aurelijus Raceviczius na pytanie, dlaczego Polacy zatrzymali R. Kopacziusa jako ściganego, skoro latem uczestniczył w procesie sądowym, ze zdziwieniem odpowiedział: „Już wtedy policja musiała założyć mu kajdanki i aresztować w sali sądowej".

Przypuszcza się, że R. Kopaczius na wiadomość, iż czeka go kara, usiłował zbiec na Zachód.

„Respublika"

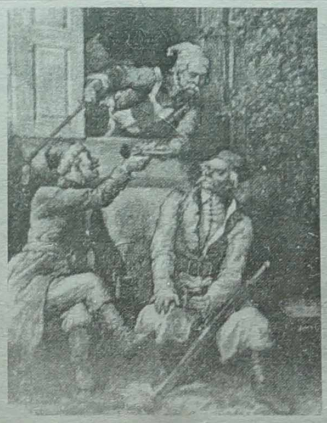

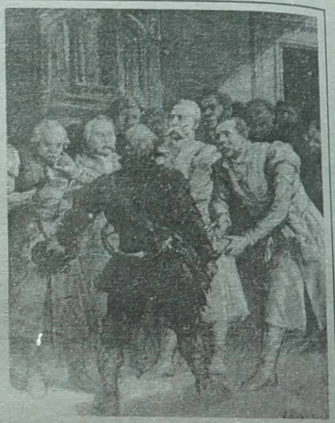

Zgadywanka „KW": 200-lecie urodzin Adama Mickiewicza

Czy znamy utwory poety i ich bohaterów?

W listopadzie 1832 r., czyli 165 lat temu, Adam Mickiewicz rozpoczął nowy poemat. W 1881 r. ukazało się całkowicie zilustrowane jego wydanie. Stąd pytanie zgadywanki, poświęconej jubileuszowej rocznicy urodzin poety, której organizatorami są: **Konsulat Generalny RP i Instytut Polski w Wilnie, Mieszkanie-Muzeum Adama Mickiewicza i „Kurier Wileński".**

O JAKIM POEMACIE JEST MOWA, KIEDY ZOSTAŁO ZAKOŃCZONE JEGO PISANIE, KTO GO PIERWSZY ZILUSTROWAŁ (AUTOR NA ZDJĘCIU) I JAKIE SCENY, EW. JAKICH BOHATERÓW WIDZIMY NA ZAM. ILUSTRACJACH?

W zgadywance można uczestniczyć indywidualnie i zespołowo (np.szkoły, poszczególne klasy). Fundatorami nagród , w tym pieniężnych i książkowych, są jej organizatorzy.

Odpowiedzi należy nadsyłać **do 16 lutego br.** pod adresem: **„Kurier Wileński", Laisves pr. 60, 2056 Vilnius, z dopiskiem: Zgadywanka: 200 lat.** Dodatkową inf. można uzyskać tel. **42-79-48.**

Podsumowanie wyników zgadywanki odbędzie się z okazji ogłoszenia przez UNESCO roku - 1998 - Rokiem Mickiewiczowskim.

Myśl przeprowadzenia tej zgadywanki zrodziła się podczas wieczornicy-spotkania z artystami malarzami, rzeźbiarzami, grafikami i medalierami, zajmującymi się tematyką Mickiewiczowską, które odbyło się w Mieszkaniu-Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie z okazji 142 rocznicy śmierci poety.

Jerzy SURWIŁO

„Zwiedziliśmy Zułów i Powiewiórkę"

W końcu ubiegłego tygodnia grupa kombatantów z Polski, w której składzie byli: pułkownik dr Wiesław Leszek Ząbek (Urząd do spraw Kombatantów), Lechomir Domaszewicz (Towarzystwo Pamięci Józefa Piłsudskiego), Anna Lenarczyk, Stefan Melak, Czesław Drzewiecki (Światowy Związek Żołnierzy AK), Marian Edmund Ząbek (prezes Towarzystwa Pamięci Józefa Piłsudskiego) i in. w 130 rocznicę urodzin Pierwszego Marszałka Polski złożyli hołd jego pamięci. Grupa kombatancka zwiedziła strony ojczyste „Ziuka" -Zułów (miejsce urodzenia) i Powiewiórkę, gdzie w miejscowym (Sorokpolskim) kościele Józef Piłsudski został ochrzczony.

- Wszystkiego spodziewaliśmy się po tych okolicach, ale nigdy tego, że znajdziemy tu, na cmentarzu w Powiewiórce grób księdza, który ochrzcił Marszałka - powiedzieli Lechomir Domaszewicz (z „tych" od Sienkiewiczowskiego „Potopu" Domaszewiczów, bo autentycznie urodzony na Laudzie) i prezes Towarzystwa Pamięci Józefa Piłsudskiego Marian Edmund Ząbek, pochodzący z polskiego miasta Różan, w którym to mieście był inicjatorem, organizatorem i założycielem pierwszego w Polsce powojennej Towarzystwa Pamięci Józefa Piłsudskiego.

Cmentarz od kościoła w Powiewiórce dzieli zaledwie parenaście kroków. Z pewnym trudem odnajdujemy (zaśnieżony) głaz z napisem: Grób Ś.P. Tomasza Wolińskiego kapłana Zgr. Miss. Plebana Sorokpolu Zakończył żywot świątobliwy w 1878 roku Lutego 18 d. mając wieku 76, kapłaństwa 52 lat.

Na cmentarzu - w przeważającej większości polskie nazwiska. Pochowane są tu rodziny Żejmów, Witkiewiczów, Litwinowiczów, Markowiczów i in.

Bardziej rozeznani w rodowodzie Marszałka rozpytują, gdzie się znajduje kaplica Michałowskich. Wiąże się z nią cała historia.

...Jest 8 maja 1919 roku. Patrol 5 kompanii 5 pułku piechoty Legionów, kapral Grzywa po drodze do Zułowa natrafia na kondukt pogrzebowy...

Za trumną szedł obywatel tamtejszy pan Mackiewicz, lat około 50-ciu, z charakterystyczną długą brodą. Szedł za trumną swej żony. Pan Mackiewicz spotkawszy w tych osobliwych okolicznościach pierwszych żołnierzy polskich, zatrzymuje kondukt i zaczyna opowiadać z oburzeniem, że w Zułowie zbezczeszczono zwłoki przodków państwa Piłsudskich.

Pan Mackiewicz podaje następujące szczegóły: Zułów w czasie okupacji niemieckiej zajął oddział niemiecki. Z tytułu nieobecności ostatniego właściciela, którym miał być emerytowany oficer rosyjski, Niemcy gospodarowali majątkiem. W przekonaniu, że grobowiec zawiera skarby, żołnierze niemieccy wybili ścianę kaplicy, wyjęli trumnę i rozrzucili kości przed kaplicą...

Nieżyjący już dziś (rocznik 1908) Kazimierz Mackiewicz, mieszkaniec pobliskiej wsi Daryni opowiadał niżej podpisanej tamte wydarzenia, których był świadkiem. Niemcy, podobnie jak i bolszewicy, pod groźbą rozstrzelania, zabraniali miejscowej ludności zbliżać się do kaplicy, „ a szpiegom swym i sympatykom pozwolili denuncjować tych, którzy odważyli się nakaz ten przekroczyć". Trumna leżała dłuższy czas w odległości 5 metrów od grobowca.

Podporucznik Marian Malicki, dowódca kompanii, doprowadził grobowiec do porządku. Cała kompania oddała cześć zwłokom pradziada Komendanta. Po latach Malicki napisze:

„Zredagowałem napis, który kamieniarz ze Święcian wykuł złotymi literami na czarnym gładkim kamieniu tablicy:

*„Tu spoczywa Ś.P. Joachim Michałowski z Zułowa, Dziad (Malicki się pomylił - miało być - Pradziad - **uw. A. A. B.**) naszego ukochanego Komendanta Józefa Piłsudskiego, Wodza i Naczelnika Państwa. Przez bezgraniczną cześć i posłuszeństwo dla Niego, rozrzucone przez barbarzyńców-Niemców drogie nam zwłoki Ś.P. Joachima Michałowskiego - zebraliśmy. Cześć Im! - Oficerowie i żołnierze 5 kompanii 5 p. p. Leg. for-poczty - Baluli, dnia 12 maja 1919 r."*

„Bawiąc w 1928 roku kilka tygodni w Wilnie, odbyłem i ja z sędziwym Czesławem Jankowskim wycieczkę do Zułowa... Zułów, mimo lata i różne roboty w polu, czynił wrażenie zaniedbanego, jakby bezpańskiego folwarku... Znikome szczątki - szkielet dawnych czasów - rozłaczały się przed oczyma przybyłych w te strony turystów. Nie mogłem długo po tym opanować uczucia głębokiego smutku, jakiego doznałem wówczas w Zułowie. Jedynem dowodem ludzkiej pamięci była samotna kapliczka, grobowiec dziadów Józefa Piłsudskiego po kądzieli - Michałowskich... (kapitan doktor Stefan Pomarański - 15 marca 1935 r.).

Dzisiaj z tej kaplicy pozostały ruiny...

Przewodnik delegacji kombatanckiej, wilnianin, miły, serdeczny człowiek, niestety, nie oblatany w historii, mylnie poinformował gości z Polski o tym, że „dwór w Zułowie zniszczyli sowieci". Otóż spłonął on doszczętnie, kiedy sowietów jeszcze na świecie nie było, bo w czasach ojca Marszałka Józefa Wincentego Piłsudskiego. Czy później powstał jakiś projekt odbudowy Zułowa? Powstał, i nawet niejeden. W 1935 r. na rozpisany konkurs na odbudowę Zułowa wpłynęło 10 prac. 12 grudnia 1935 roku odbyło się posiedzenie pełnego składu Sądu Konkursowego. Za najlepszą pracę uznano i przeznaczono ją do realizacji projekt nr 7 inżyniera architekta, prof. Romualda Gutka i inżyniera ogrodnictwa Alicji Scholtzówny.

Wystawa prac konkursowych odbyła się w gmachu Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.

Wtedy to podjęto wniklivą i mądrą decyzję.

Tu, w Zułowie, uczcić musimy miejsce, skąd wyszedł Wielki Marszałek. I nic więcej. Dlatego też zasadniczym błędem byłaby wszelka próba rekonstruowania Zułowa, odbudowania go w kształcie niegdyś istniejącym. Bo takiej rekonstrukcji, która mimo najpiękniejszego pietyzmu, byłaby zawsze fałszerstwem, nie zdołalibyśmy wypełnić treścią, jaka niegdyś ożywiała Zułów z przed pół wieku, bo nie zdołalibyśmy w takiej rekonstrukcji uwydatnić i podkreślić jedynego i ważnego dziś dla nas momentu emocjonalnego, że On stąd wyszedł.

Zagubilibyśmy ten moment w nagromadzeniu różnych wspomnień w odtworzeniu mnóstwa okoliczności ubocznych, choćby o najautorytatywniej stwierdzonej autentyczności, lecz dla celu zasadniczego obojętnych, rozpraszających uwagę i skupienie myśli, wprowadzających nas w krąg historycznej anegdoty.

Zatracilibyśmy jedność wrażenia w tym odtworzeniu zamarłej rzeczywistości, odtworzeniu z rzeczową dokładnością, podobną tej, z jaką odtwarzane są historyczne postacie w gabinecie figur woskowych.

A przede wszystkim skośławilibyśmy ów rzeczywisty wątek hitoryczny i ten ciąg uczuciowy, który łączy się przecież nie tylko z dawnym życiem Zułowa, ale i z jego upadkiem i opuszczeniem, z jego dzisiejszym stanem.

Wielki Marszałek wyszedł z Zułowa, ale do niego nie wrócił. A rekonstruować, odbudowywać mógł go tylko On sam. Skoro tego nie uczynił, nie wolno nam tego czynić, gdy Jego nie ma. Musimy Zułów przyjąć, jakim jest dzisiaj. („Arkady", Nr 3, 1936 r.).

...Inaczej wygląda sprawa z kaplicą Michałowskich, pradziadów Marszałka. Niestety, pozostaje ona wciąż i nadal w stanie kompletnej ruiny.

- Zułów i okolice wywarły na mnie ogromne wrażenie. Po powrocie do Polski na pewno o tym wszystkim napiszę - mówi Marian Edmund Ząbek.

Mój rozmówca jest nie tylko aktywnym działaczem, również - świetnym publicystą. Daj Boże. Może stan kaplicy kogoś w Polsce poruszy. Bo naszych, lokalnych pseudopatriotów los miejsca spoczynku antenatów Józefa Piłsudskiego ani wzrusza, ani porusza...

Alwida Antonina BAJOR
Powiewiórka-Zułów-Wilno

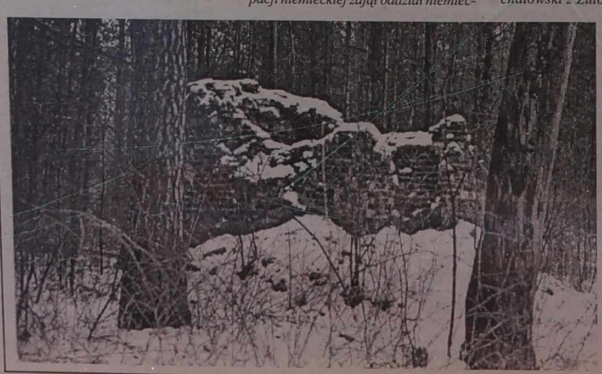

Ruiny kaplicy Michałowskich, antenatów Pierwszego Marszałka Polski.

Fot. **Walery Charin**

„...źle widzą, źle słyszą, mają zepsute zęby, skrzywienia kręgosłupa, strumy..."

Od 7 lat w wileńskiej przychodni nr 10, popularnie zwana „szeszkińska", pracuje lekarz dziecięcy Elwira Sakson. W 1988r. ukończyła Akademię Medyczną w Kownie. Następnie, przez dwa lata opiekowała się synkiem.

Obecnie przebiega reformowanie systemu ochrony zdrowia. Jednak, jak uważa lekarka, na razie w jej pracy nie nastąpiły zasadnicze zmiany. Zapisało się do niej dostatecznie pacjentów, by pracować na pełnym etacie. W większości są to najmniejsi mieszkańcy Poszyłajć. - Nadal płacą za etat, a nie od ilości pacjentów, jak to przewidywała reforma. Jak będzie dalej, nie wiadomo. Przybyło pracy papierkowej, coraz częściej odwiedzają nas kontrolerzy. Przychodzą z „Sodry", kas chorych, Inspekcji Rewizyjnej przy Ministerstwa Zdrowia - mówi lekarka.

- Jak ocenia pani nowy spis leków?

- Według nowego zarządzenia leki są kompensowane dzieciom do lat 16 (przedtem było do 7 - **przyp. aut.**). Jednak obecny spis został mocno okrojony, zabrakło w nim wiele dobrych leków. W spisie specyfików kompensowanych podaje się cenę bazową leku. W praktyce oznacza to, że pacjent zazwyczaj musi dopłacić. Ceny na ten sam lek, wyprodukowany przez różne firmy, też zasadniczo się różnią. Zazwyczaj informuję pacjentów, jakie firmy ten lek wytwarzają i pacjent może wybrać według własnej kieszeni. W aptece też można zapytać, jakie mają odpowiedniki danego specyfiku.

- Jak dowodzą statystyki, rodzi się coraz więcej niezbyt zdrowych dzieci. Co jest tego przyczyną?

- Wady wrodzone ma niewiele dzieci. Ten wskaźnik na Litwie nie odbiega od średniej światowej. Natomiast często dzieci doznają różnego rodzaju urazów podczas porodu, ponieważ mamy są coraz słabsze, nie wysportowane. Cierpią na różne choroby chroniczne: strumę, choroby układu trawiennego, skrzywienia kręgosłupa. Ma na to wpływ zanieczyszczenie środowiska, nieodpowiedni tryb życia: za długie przesiadywanie przy komputerze czy też przed telewizorem, nieracjonalnie odżywianie się.

Obecnie 80% noworodków ma alergię, wiele jest uczulonych na krowie mleko. Zmniejsza to ich odporność na wszelkie choroby, częściej niż inne dzieci zapadają one na choroby układu oddechowego. Szczególnie to się uwydatnia, gdy dziecko zaczyna chodzić do przedszkola i przebywa w grupie.

Bardzo jest ważne, by mamusie jak najdłużej karmiły swe pociechy piersią. Zwiększa to odporność noworodków na wszelkie choroby, zacieśnia więzi emocjonalne między matką a dzieckiem. Teraz, zresztą wraca „moda" na karmienie piersią, większość mam zdaje sobie sprawę z zalet karmienia naturalnego. Z praktyki dostrzegam, że im inteligentniejsza mama, tym jest większą zwolenniczką karmienia piersią.

- Czy większa liczba dzieci uczulonych - to wina zanieczyszczonego środowiska?

- Nie tylko. Na stan zdrowia człowieka ekologia ma 20% wpływu, 50% zależy od samego człowieka, 20% chorób dziedziczymy, 10% zależy od rozwoju medycyny w danym kraju.

- Ostatnio coraz więcej niemowląków skierowuje się na masaże. Czy jest to hołd oddawany modzie, czy potrzeba?

- Zazwyczaj istnieje taka potrzeba. Niektóre masaże mamusie mogą robić same, do wykonania leczniczych, natomiast, potrzebny jest specjalista. Obecnie 80% noworodków wymaga tego zabiegu. W przychodni masaż jet wykonywany bezpłatnie, jednak brakuje tego rodzaju specjalistów. Więc, potrzebujący masażu muszą czekać w kolejce lub szukać specjalisty prywatnego.

- Na jakie choroby najczęściej chorują dzieci wieku przedszkolnego?

- Przedszkolaki najczęściej zapadają na choroby wirusowe. Aby zapobiec temu, trzeba hartować je od urodzenia. Ważne jest, by dzieci przebywały na świeżym powietrzu. Pomieszczenia, w których przebywają, muszą być często wietrzone. Zaleca się nie przegrzewać maluchów. Idealna temperatura w pokoju, w którym przebywa noworodek - to 18-20 stopni, 22-25 stopni w pokoju kąpielowym. Dla starszych dzieci nieco niższa. Latem nie bać się tego, by dziecko poraczkowało po trawce, pobiegało boso.

- Zbliża się zima - okres, kiedy dzieci najczęściej chorują. Czy należy dawać dzieciom witaminy w pastylkach?

- Jeśli dziecko jest zdrowe, rzadko choruje, racjonalnie się odżywia, w jego jadłospisie nie brakuje owoców, jarzyn, to takiemu dziecku preparaty witaminowe nie są konieczne.

W celu zapobiegania grypie zalecałabym dzieciom, które często chorują, robić szczepionki przeciwkogrypowe. Można je stosować dzieciom już od 6 miesięcy.

- Jakie błędy najczęściej popełniają rodzice?

- Często, z winy rodziców, dzieci są nieracjonalnie odżywiane. Dostają za dużo węglowodanów, za mało, natomiast, białka. Często zamiast zupy - bułka, chrupki, chipsy. Nieraz dzieci są przekarmiane. W mojej dzielnicy około 5% dzieci ma nadwagę. Takim dzieciom trzeba ograniczać spożywanie słodyczy. Dbać o to, by zażywały jak najwięcej ruchu. Jako kolejny popełniany przez rodziców błąd nazwałabym samowolne leczenie dzieci antybiotykami. Także nieraz rodzice bez potrzeby wzywają lekarza. Jeśli dziecko ma niewielką gorączkę, należy mu podawać leki przeciwkogorączkowe i jak najwięcej pić. Lekarz zaleci to samo. Nieraz w okresie epidemii grypy mamy po 30-40 wezwań i wszystkim pacjentom zalecamy właśnie takie leczenie.

- Zewsząd się słyszy, że nasze dzieci i młodzież źle widzą, źle słyszą, mają skrzywione kręgosłupy, płaskostopie, popsute zęby? Dlaczego tak się dzieje?

- Dodałabym jeszcze do tego, że mają strumy, chociaż poważnych badań na ten temat nie ma, ale ma na to wpływ awaria w Czernobylu. Wielu nastolatków cierpi na chroniczne choroby układu trawiennego, to też wpływ nieracjonalnego odżywiania. Wymienione przez panią schorzenia są następstwem nieodpowiedniego trybu życia, nadmiernego przesiadywania przed telewizorem. Ważną rolę we wczesnym wykryciu tych schorzeń odgrywa lekarz szkolny. Wiadomo jednak, że opieka medyczna w szkole pozostawia wiele do życzenia. Rodzice powinni czyścić już pierwsze ząbki u malucha. Dwuletnie dziecko już samo potrafi to zrobić. Wilno należy do regionu, gdzie w wodzie jest za mało fluoru. Więc zaleca się uzupełniać go zażywaniem preparatów z tym składnikiem, stosować pasty do zębów wzbogacone fluorem.

- Dziękuję za rozmowę.

NA ZDJĘCIU: lekarz-pediatra Elwira Sakson z pacjentką

Rzecz o witaminach

• Gdyby nie witamina A - tracilibyśmy wzrok • Bez D mielibyśmy krzywicę i już prawdopodobnie w przedszkolu - sztuczne szczęki • Dzięki C nie dajemy się byle grypie, a dzięki B - rośniemy •

Witaminy nie dostarczają nam energii, tak jak białka, tłuszcze i węglowodany, ale to właśnie one decydują o sprawnym funkcjonowaniu organizmu. Są to związki organiczne o różnej budowie, które regulują naszą przemianę materii. Niedobór chociaż jednej z witamin może być niebezpieczny dla organizmu. Ponieważ nie jesteśmy w stanie sami wytwarzać witamin (z wyjątkiem D3 i K) - przyjmujemy je wraz pokarmem.

Witamina A jest niezbędna dla naszych oczu. Bierze udział w budowie białek organizmu z aminokwasów, wpływa na wzrost ciała. Zapobiega zakażeniom dróg oddechowych i moczowych oraz przewodu pokarmowego, chroni wątrobę, zwiększa odporność organizmu na infekcje. Wpływa na syntezę tłuszczów i hormonów (zwłaszcza tarczycy). To od witaminy A zależy wygląd naszej skóry i stan śluzówek. Choroby skóry - wypryski, czyraki, łojotok, trądzik, łysienie plackowate, suchość i nadmierne rogowacenie naskórka - to objawy niedoboru witaminy A.

Jedno jajko zawiera prawie 450 j.m., a niewielka, 50-gramowa porcja gotowanej marchewki z odrobiną masła - ponad 2500 j.m. witaminy A.

Źródła witaminy A: tran, masło, mleko, śmietana, żółtko, żółty ser, wątroba, a także marchewka, pomidory, papryka, szpinak, sałata, kapusta, brukselka, zielona fasola, groszek, koperek, szczypiorek, natka pietruszki oraz owoce: pomarańcze, morele, brzoskwinie, wiśnie, czarne porzeczki, owoce dzikiej róży.

Witamina B1 reguluje przemianę węglowodanów, tłuszczów i białek. Wpływa na stan tkanki nerwowej. Dzienne zapotrzebowanie wynosi ok. 0,5 mg u młodszych dzieci, a 1-3 mg u starszych. Niedobór może spowodować obrzęki kończyn, skurcze mięśni, zapalenie nerwów, bezwład mięśni, zaburzenia układu krążenia, bezsemość, ból głowy, brak apetytu, nudności.

Źródła witaminy B1: płatki owsiane, otręby, pełnoziarnisty chleb razowy, kasze, chude mięso, podroby, jaja, mleko, warzywa strączkowe, ziemniaki.

Witamina B2 odgrywa ważną rolę w oddychaniu tkanek i procesie widzenia. Uczestniczy w przemianie węglowodanów i białek. W dzieciństwie przyczynia się do przyrostu masy ciała i wzrostu.

Niedobór powoduje zmiany na skórze, łojotok, zaczerwienienie i obrzęk języka, uszkodzenie śluzówki warg, zajady, zmiany w obrębie rogówki, osłabienie słuchu i wzroku oraz zahamowanie wzrostu i opóźnienie w rozwoju umysłowym u dzieci.

Dwa spore plasterki chudego białego sera to już około 1 mg witaminy B2.

Źródła witaminy B2: wątroba, mleko, sery, jaja, ryby, mięso, fasola, groch, jarzyny zielonolistne, kiełki zbożowe, drożdże, owoce.

Witamina PP uczestniczy w przemianie białek, tłuszczów i węglowodanów. Wspomaga prawidłowe funkcjonowanie mózgu, układu nerwowego i krwionośnego. Odtruwa wątrobę, pobudza wydzielanie soku żołądkowego.

Brak witaminy PP może objawiać się nieprzyjemnym oddechem, zapaleniem skóry, nerwowością, zmęczeniem, zaburzeniami pamięci, wymiotami, utratą apetytu, biegunką, trądzikiem.

Źródła witaminy PP: chleb pełnoziarnisty, orzeszki ziemne, fasola, groch, ziemniaki, śliwki, figi, mleko, jajka, drób, wątroba, mięso i ryby.

Witamina C wspomaga wytwarzanie ciał odpornościowych, działa odtruwająco. Bierze udział w wapnieniu kości, ma wpływ na tworzenie zębów, wzmacnia dziąsła. Uczestniczy w syntezie hemoglobiny, powstaniu krwinek, ułatwia przyswajanie żelaza. Niedobór może się objawiać utratą apetytu, bólami stawów i mięśni, krwawieniem z dziąseł, ich zaczerwienieniem i obrzękiem, łatwym męczeniem się oraz osłabieniem ogólnej odporności organizmu.

Trzyletniemu maluchowi, który waży 15 kg, wystarczy jedna mała pomarańcza (100 g tego owocu zawiera 35 mg witaminy C).

Źródła witaminy C: cytryny, owoce kiwi, pomarańcze, porzeczki, truskawki, poziomki, agrest, maliny, jabłka, natka pietruszki, papryka, koperek, chrzan, kapusta, szczaw, szpinak, pomidory, rzodkiewka, sałata, ziemniaki.

Witamina E chroni przed uszkodzeniem naczynia krwionośne, obniża ciśnienie. Przyczynia się do spowalniania procesu starzenia, działa przeciwmiażdżycowo i zapobiega powstaniu nowotworów. Brak witaminy E w organizmie może spowodować uszkodzenia krwinek czerwonych, poronienia, zwyrodnienie mięśni, zahamowanie rozwoju narządów płciowych, choroby serca, układu krążenia i układu nerwowego.

Źródła witaminy E: sałata, szpinak, brukselka, kukurydza, soja, olej, produkty zbożowe, kiełki pszenicy, orzechy, ziarna słonecznika, jajka, masło, mleko i ser.

Witamina D reguluje wchłanianie wapnia i fosforu. Jest niezbędna do prawidłowego rozwoju kości i zębów. Ma wpływ na wzrost ciała. Jej niedobór wywołuje krzywicę, kruchość i miękkość kości, reumatyzm, biegunki, sprzyja próchnicy zębów. Prowitaminy D znajdują się w skórze człowieka i przekształcają się w witaminę pod wpływem słońca.

Źródła witaminy D: tran, ryby, wątroba, mleko, ser, jajka, grzyby, drożdże.

Witamina K: bierze udział w procesie krzepnięcia krwi, zapobiega krwawieniom wewnętrznym. Dzieci w pierwszym roku życia potrzebują jej od 1 do 3 mg dziennie, do 3 lat - od 3 do 5 mg, do 14 lat - od 5 do 10 mg. Niedobór powoduje zmniejszoną krzepliwość krwi. Zdrowy organizm przy odpowiednim, racjonalnym żywieniu sam reguluje stężenie witaminy K w organizmie. Zanik witaminy K powoduje częste podawanie antybiotyków i sulfonamidów.

Źródła witaminy K: sałata, szpinak, kapusta, kalafior, marchewka, pomidory, ziemniaki, żółtko, jogurt, wątroba, soja i olej sojowy, truskawki i owoce dzikiej róży.

Zestaw przygotowała
Anna MAKOWSKA

Dokładne i szybkie rozpoznawanie chorób

Kierownictwo otwartego przed dwoma laty prywatnego Ośrodka Diagnostyki, znajdującego się w Wilnie przy ul. Grybo, zaprosiło na prezentację nowego sprzętu, który udostępniono do obejrzenia zebranym lekarzom, dziennikarzom. Pracujący w ośrodku lekarze opowiedzieli o możliwościach najnowszej generacji sprzętu diagnostycznego.

Ośrodek otwarto na wzór placówek o takim przeznaczeniu w USA i Europie Zachodniej. Pracuje tam ponad 80 wysokowykwalifikowanych lekarzy różnej specjalizacji.

- Chociaż istniejemy niezbyt długo, ale możemy pochwalić się swymi osiągnięciami. Zapewniamy wysoki poziom usług i szybką diagnostykę chorób. Jest to zasługą dobrego sprzętu, którym dysponujemy, wysokiej klasy specjalistów, którzy pracują w ośrodku oraz dobrej organizacji pracy. W ciągu 2 lat istnienia odwiedziło nasz ośrodek 40 tys. pacjentów. Część ludzi skierowywano do nas, ponieważ inne placówki medyczne nie miały możliwości ustalenia dokładnej diagnozy - powiedział kierownik ośrodka prof. Gediminas Grybauskas.

- Żeby zapewnić odpowiedni poziom, nie stoimy na miejscu, ciągle odnawiamy sprzęt medyczny - dodał profesor.

Podczas zwiedzania ośrodka zebrani zobaczyli nowo nabyty spiralny tomograf komputerowy, przy pomocy którego bada się mózg, kręgosłup, twarz, szyję, klatkę piersiową, jamę brzuszną, tkankę miękką. Przy pomocy spiralnego tomografu komputerowego minimalnie wykorzystuje się czas działania promieni rentgenowskich. Najnowszym osiągnięciem, jaki daje ten sprzęt, jest bezoperacyjny sposób badania aorty i innych większych naczyń krwionośnych. Jeszcze jeden program umożliwia badanie stopnia mineralizacji kości przy osteoporozie (odwapnieniu kości). W Ośrodku Diagnostycznym w 5 laboratoriach dokonuje się badań biochemicznych, immunologicznych, cytologicznych, patologicznych i klinicznych. Sprzęt laboratoryjny umożliwa badanie krwi w maksymalnie krótkim czasie. Na podstawie badań krwi można upewnić się, czy ma się alergię, czy też nie, dokładnie ustalić grupę krwi (przy tradycyjnym badaniu może wystąpić błąd na 5-10%), itp.

Jak przekonali się zebrani, Ośrodek zapewnia światowy poziom usług, jednak ceny też są „światowe". Kierownictwo prowadzi pertraktacje z kasą chorych, by uzyskać kompensaty za badania. - Możliwie, że po nowym roku ceny za usługi będą dostępne szerszemu gronu obywateli - zapewniono nas w ośrodku.

Jan WIDACKI

Stosunki polsko-litewskie

(Od końca lat 80-tych po dzień dzisiejszy)

Na rozwiązanie rad rejonowych zarcagował prezydent Lech Wałęsa, który w liście do przewodniczącego RN Vytautasa Landsbergisa w dniu 15 września 1991 napisał m.in.: (...) rozwiązanie rad rejonów solecznickiego i wileńskiego zamieszkałych w większości przez Polaków, wprowadzenia zarządu komisarycznego (...) naruszają prawa polskiej mniejszości narodowej. Jeżeli poszczególni deputowani rozwiązanych rad naruszyli prawo Republiki Litewskiej, jak to motywują władze, to wobec tych osób powinny zostać zastosowane przewidziane prawem działania. Niedopuszczalne jest natomiast stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej w stosunku do całej społeczności polskiej.

Na list ten V.Landsbergis odpowiedział 1 października 1991 roku. Napisał między innymi: Pana niepokój o mniejszość polską chciałbym rozwiać wyjaśnieniem, że polityczne i prawne środki (zastosowane) wobec trzech miejscowych samorządów, zdominowanych przez ludzi działających na rzecz Kremla przeciwko Republice litewskiej nie były wymierzone przeciwko mniejszości polskiej (...) żadne decyzje parlamentarne nie są wymierzone przeciwko tożsamości Polaków, a ograniczenie działalności pewnych grup politycznych nie może być nazywane ograniczeniem praw mniejszości narodowej.

Na ten list z kolei, w dniu 16 grudnia 1991 roku odpowiedział Lech Wałęsa. Polski prezydent zwrócił w swym liście uwagę, że Republika Litewska utrzymuje nienormalny stan powstały po rozwiązaniu samorządów i zaapelował o zredukowanie okresu zawieszenia demokracji lokalnej i rozpisanie możliwie szybkich wyborów do ciał przedstawicielskich w wymienionych rejonach. Już w cztery dni później, 20 grudnia 1991 roku odpowiedział Landsbergis. W swym kolejnym liście przekonywał polskiego prezydenta: Pan zgodzi się, że nadal istnieją siły, które chciałyby destabilizować sytuację w tym regionie Europy (...) Odziedziczyliśmy sieci niektórych takich sił, splecione przez wspólne wysiłki KGB-KPZR-PZPR i naszym zadaniem jest zerwać te sieci, a nie wpaść (w nie), nawet jeżeli pływaki były pośpiesznie przemalowane na kolor wojowniczego nacjonalizmu.

Tak więc, stosunki polsko-litewskie, zaraz po uznaniu Litwy przez Polskę i po nawiązaniu oficjalnych stosunków, znalazły się w głębokim kryzysie.

10. Podpisanie w styczniu 1992 roku przez ministrów spraw zagranicznych obu państw wspólnej „Deklaracji o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Litewską", było poważną próbą przełamania impasu. Świadczyło o wielkiej mądrości politycznej i dalekowzroczności obu ministrów. Na razie obydwaj zostali skrytykowani i obrzuceni błotem.

W Polsce niektóre środowiska określające się jako prawicowe, miały pretensje do ministra Skubiszewskiego, że jedzie do Wilna i podpisuje Deklarację w czasie, kiedy rady rejonowe wileńska i solecznicka są rozwiązane i nie ma wyznaczonego terminu nowych wyborów.

Na Litwie prawica miała pretensje do ministra Saudargasa, że podpisał Deklarację, w której Polska „nie przeprosiła za agresję Żeligowskiego". Liderzy polskiej społeczności na Litwie, w tym osławiony p.Maciejkianiec, w tym czasie prezes frakcji polskiej w Radzie Najwyższej, oskarżali min. Skubiszewskiego, iż przybył do Wilna i „podpisał Deklarację na kolanach", klęcząc przed Litwinami. Oskarżenie to, tyleż głupie co krzywdzące, zostało szeroko rozkolportowane w środowiskach polskich na Litwie, nastawiając nieufnie społeczność polską do polskich władz i ich polityki wschodniej. Zarzut ten sformułowany ostatecznie przez Jana Sienkiewicza na łamach wydawanego przez niego (notabene głównie za pieniądze z Polski!) Magazynu Wileńskiego, że „rząd polski frymarczy losami Polaków na Litwie" będzie odtąd powtarzany przez polskich działaczy przy każdej niemal okazji.

Tymczasem, aż do chwili podpisania traktatu (tj. do 26 kwietnia 1994 roku), to jest przez ponad dwa lata, Deklaracja była jedynym dokumentem dwustronnym, regulującym stosunki polsko-litewskie! W oparciu o zapisy Deklaracji można się było upominać m.in. o prawa mniejszości polskiej. Wyznaczała ona też kierunki prac po obu stronach granicy, które zaowocować miały później Traktatem. W tym okresie stosunków polsko-litewskich, zdecydowanie złych i trudnych, podpisanie Deklaracji stanowiło moment przełomowy. Było wynikiem dalekowzroczności jej twórców, którzy potrafili oderwać się od aktualnych konfliktów i obustronnych pretensji i spojrzeć odważnie na przyszłość stosunków polsko-litewskich.

Samo podpisanie Deklaracji automatycznie stosunków tych nie poprawiło, dało jednak podstawy do ich stopniowej poprawy. Tymczasem, do końca 1992 roku, stosunki polsko-litewskie były zdecydowanie złe i pokomplikowane. Popisy nacjonalistów Obojga Narodów stosunki te dodatkowo jeszcze bardziej komplikowały, a alergie na nacjonalizm, ale drugiej strony, były ogromne. W konsekwencji w zapomnienie poszły wzajemne zapewniania i deklaracje z ostatnich lat. Litwa przestała liczyć na Polskę jako naturalnego partnera i pośrednika w drodze do zjednoczonej Europy. To wtedy zrodziły się owe fantastyczne pomysły litewskiej drogi do Europy... przez Skandynawię. W tym okresie przyszło mi rozpoczynać moją misję Ambasadora RP na Litwie. (Do Wilna przybyłem 25 maja 1992 roku).

11. W przemówieniu, jakie przy okazji składania listów uwierzytelniających wygłosiłem do Przewodniczącego Rady Najwyższej Vytautasa Landsbergisa, powiedziałem m. in., że wielkość każdego narodu określa się poprzez ocenę jego stosunków z silniejszym i słabszym. Bo miarą wielkości narodu jest jego odwaga, ale i wielkoduszność. Naród litewski wykazał się odwagą nie uginając się przed silniejszym. Z konsekwencją i determinacją przeciwstawił się Związkowi Sowieckiemu i wywalczył swą niepodległość. Spotkał się za to z uznaniem całego świata, w tym w szczególności z uznaniem Polski i Polaków. Teraz świat i Polska czeka, jak Litwa postąpi ze słabszym, czy wykaże swą wielkoduszność. Nie musiałem precyzować o co mi chodzi. W rozmowie, jaką odbyłem w chwilę później z V.Landsbergisem, ten ostatni nawiązał do tego wątku mojej wypowiedzi. Zapewnił, że Litwa „wykaże swą wielkoduszność" rozpisując wybory do rozwiązanych rad. Nie może to jednak nastąpić od razu, bowiem „wybraliby tych samych", że musi upłynąć trochę czasu, musi umocnić się litewska państwowość, a prokuratura musi zakończyć śledztwo w sprawie działalności antylitewskiej niektórych działaczy i ich związków z puczystami z Moskwy. Krótko mówiąc, że wybory odbędą się dopiero w jesieni, jeżeli nie nadzwyczajnego się nie wydarzy.

Ówczesne zadania naszej polityki i dyplomacji na Litwie, z uwagi na zastany stan faktyczny i z uwagi na nasze długofalowe interesy można by uszeregować następująco:

1. Pilnowanie przestrzegania postanowień Deklaracji z 13 stycznia 1992.

2. Doprowadzenie do możliwie najszybszego rozpisania wyborów do rozwiązanych rad rejonowych wileńskiej i solecznickiej.

3. Domaganie się dla ludności polskiej praw wynikających ze standardów europejskich.

4. Doprowadzenie do rozpoczęcia negocjacji traktatu bez warunków wstępnych.

5. Niedopuszczenie do nowych zadrażnień, a równocześnie nieustępowanie z imponderabiliów.

6. Nie czekając na podpisanie Traktatu, budowanie infrastruktury prawno-traktatowej (podpisywanie umów międzypaństwowych, międzyrządowych i porozumień międzyresortowych) umożliwiającej współpracę dwustronną i stwarzającą ułatwienia dla obywateli obydwu państw, a także ożywienie współpracy gospodarczej, naukowej, kulturalnej.

7. Wspieranie tych działań mniejszości polskiej, które zmierzają do utrzymania tożsamości narodowej, do rozwoju jej oświaty, kultury i życia społecznego i samorządowego.

Realizacja wszystkich tych zadań wymagała od nas cierpliwego budowania zaufania ze strony litewskiej. Miała ona w konsekwencji zmierzać do pojednania polsko-litewskiego. Wymagało to (i nadal wymaga) autentycznego dialogu, wykraczającego poza dialog dyplomatów i polityków. Wymaga długofalowego programu autentycznej, nie tylko deklarowanej współpracy naukowej, kulturalnej, samorządowej itd. Nawiasem mówiąc, takiego programu dotąd nie ma, ani po stronie polskiej, ani litewskiej. Powołana w roku 1996 równocześnie przez prezydentów Polski i Litwy Fundacja im. Adama Mickiewicza, która wedle założenia, miała stanowić zaplecze materialne dla realizacji takiego programu, jak dotąd nie odgrywa większej roli.

12. Deklaracja z natury rzeczy nie jest umową międzynarodową. Nie zawiera ona obowiązujących norm prawnych, a jedynie zapewnienia o pewnych obustronnych dążeniach i intencjach. Pilnowanie przestrzegania Deklaracji nie mogło więc polegać na wskazywaniu, ani tym bardziej protestowaniu, że ta czy inna norma została naruszona, bowiem jak wspomniano, Deklaracja norm nie zawiera, a jedynie postulaty. Trzeba więc było cierpliwie przekonywać, że to czy owo działanie władz lub urzędów jest niezgodne z „duchem Deklaracji" i wyrażonej w niej woli postępowania, niezgodne z deklarowanym dążeniem.

W oparciu o Deklarację interweniowaliśmy w wielu sprawach. Skuteczna interwencja uchylająca zakaz posługiwania się w polskojęzycznych mediach polskimi nazwami geograficznymi i innymi nazwami własnymi (np. zamiast „Wilno" kazano w polskojęzycznych gazetach pisać „Vilnius", zamiast „Kowno"- Kaunas" itp.) jest powszechnie znana. Inną skuteczną interwencją dokonaną w oparciu o Deklarację było doprowadzenie do zarejestrowania nowego statutu Związku Polaków na Litwie (mimo niedopełnienia przez władze Związku pewnych formalności), co było warunkiem koniecznym dla zgłoszenia kandydatów w wyborach do Sejmu w 1992.

Interweniowano wielokrotnie na różnych szczeblach władzy i administracji także w wielu innych sprawach (m. in. pisowni polskich nazwisk, w sprawach polskiego szkolnictwa, uznawania polskich dokumentów międzywojennych jako dowodów przy zwrocie ziemi). Nasze interwencje wywoływały nieraz protesty litewskich środowisk nacjonalistycznych, które, jak np. stowarzyszenie „Vilnija" uznawały to za mieszanie się w wewnętrzne sprawy Litwy i domagały się uznania mnie za persona non grata. W tym samym czasie radykalni działacze polscy nieraz w brutalnej formie zarzucali nam bezczynność i zbyt nikłe, ich zdaniem, wspieranie ich żądań i działań.

13. Sprawa rozpisania wyborów do rozwiązanych rad samorządowych była przedmiotem rozmów na wszystkich możliwych szczeblach. Była też przedmiotem wymiany korespondencji między głowami państw. Dano stronie litewskiej do zrozumienia, że do czasu wyznaczenia terminu wyborów, Prezydent RP nie spotka się z Przewodniczącym Rady Najwyższej, mimo iż ten ostatni kilkakrotnie udając się na Zachód tranzytem przez Polskę, zatrzymywał się na lotnisku w Warszawie i w różnych formach zabiegał o takie spotkanie.

Inna sprawa, że gdy wreszcie rozpisano te rzekomo tak bardzo oczekiwane przez mniejszość polską wybory (na dzień 22 listopada 1992), frekwencja była tak niska, że nie wybrano wymaganej liczby deputowanych i wybory trzeba było powtórzyć.

14. Dla mniejszości polskiej na Litwie Państwo Polskie domagało się praw wynikających ze standardów europejskich. Było to przedmiotem zarówno rozmów prowadzonych na różnych szczeblach, jak i przedmiotem zdecydowanych interwencji i protestów, gdy standard ten bywał naruszany bądź tylko zagrożony. Ale przede wszystkim znalazło to wyraz w negocjacjach Traktatu, w którym zwarto liczne postanowienia i gwarancje dla mniejszości, niekiedy standard ten rozszerzające (o czym niżej).

Szczególnie zabiegaliśmy o prawo do zrzeszania się dla naszych weteranów, w tym weteranów AK. Równocześnie deklarowano, że żądania naszej mniejszości, wykraczające poza ten standard (jak np. żądanie politycznej autonomii czy praktyczne jej budowanie) nie spotkają się z naszym poparciem ani życzliwością. Ta ostatnia deklaracja i jej praktyczna realizacja spowodowała oskarżenie wykonawców polskiej polityki zagranicznej przez część środowisk kresowych w Polsce i liderów społeczności polskiej na Litwie o zbytnią uległość wobec Litwy, a nawet absurdalnie, o zdradę interesów narodowych czy wręcz o spisek z nacjonalistami litewskimi, mający na celu tępienie polskości!

Nawiasem mówiąc, deklaracja ta realizowana była od początku bardzo niekonsekwentnie. Sformułowana w MSZ, wspierana przez rząd i prezydenta, a realizowana konsekwentnie przez ambasadę, była cały czas ignorowana przez dysponującą środkami budżetowymi wielokrotnie przekraczającymi środki, jakimi dysponował MSZ, „Wspólnotę Polską", komisje senackie, poszczególne ugrupowania polityczne, indywidualnych polityków, posłów czy senatorów. Manifestowało się wspieraniem politycznym, a zwykle także materialnym tych polityków polskich na Litwie i tych ich inicjatyw, które poza ten standard drastycznie wykraczały, a nieraz nawet były jawnie antylitewskie i antypaństwowe.

15. Strona litewska domagała się potępienia w Traktacie „agresji Żeligowskiego". Brak tego potępienia w Deklaracji był, jak wspomniano, przyczyną ataków na ministra spraw zagranicznych A.Saudargasa. Gdy bawiący w Polsce jesienią 1992 roku litewski premier Abiszala, w czasie konferencji prasowej dał do zrozumienia, że strona litewska być może nie będzie się upierać, aby w Traktacie oceniać „agresję Żeligowskiego", na Litwie został zaatakowany publicznie przez przewodniczącego sejmowego komitetu spraw zagranicznych V.Povilionisa i przez większość prasy. Zarzucono mu wprost zdradę interesów Litwy.

Zmiana władzy dokonana na Litwie w wyniku wyborów do Sejmu jesienią 1992 problemu tego nie rozwiązała. Wprawdzie działacze zwycięskiej Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy w rozmowach w cztery oczy przyznawali, że sprawa „agresji Żeligowskiego" nie jest dla aktualnych stosunków z Polską istotna, i ich zdaniem, można z tego w trakcie zrezygnować, ale jednocześnie zaznaczali, że muszą się w tym względzie liczyć z własną opinią publiczną, a ta w swej większości uznałaby pominięcie tej sprawy w Traktacie, jako co najmniej niezrozumiałą, a wcale poważna część tej opinii uznałaby to wręcz za zdradę.

W efekcie, w pierwszym projekcie Traktatu, jaki otrzymaliśmy od strony litewskiej, „agresja Żeligowskiego" w preambule była potępiona. Równocześnie, w poczytnej prasie w Polsce, niektórzy poważni autorzy zaczęli rozważać, czy dla dobra stosunków polsko-litewskich nie należałoby Litwinom ustąpić, w końcu w sprawie, która jest bez praktycznego znaczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Kultura" nr 11 (1997)

Ciąg dalszy. Początek patrz w nr 238, 239.

W PRASIE POLSKIEJ

Napad na kasę hotelu Marriott

Nie pomogła kilkusetosobowa ochrona. 100 tysięcy złotych padło łupem rabusiów w centrum Warszawy

Miliard starych złotych w złotówkach i dolarach zrabowali przedwczoraj bandyci z hotelu Marriott. Okoliczności napadu wskazują, że bandyci długo planowali skok i byli do niego doskonale przygotowani. Mimo kilkusetosobowej ochrony hotelu, rabusie nie zauważeni opuścili jego budynek. Policjanci szukali zrabowanych pieniędzy nawet w bagażnikach samochodów hotelowych gości. Bezskutecznie.

- To był perfekcyjny napad. Bandyci dokładnie wiedzieli, gdzie i o której godzinie przenoszone będą pieniądze. A hotelowe zaplecze znali nie gorzej od pracujących tam ludzi. Bo jak wytłumaczyć, że nie zauważeni zniknęli - opowiadają o poniedziałkowym napadzie śródmiejscy policjanci.

Właśnie minęła 8 rano, kiedy wąskimi schodami w części administracyjnej hotelu schodziła kasjerka i ochroniarz. Z kasy na parterze wzięli neseser.

Skok na miliard

- W środku było ok. 100 tys. zł. Złotówki, dolary i bezużyteczne dla złodziei czeki to pieniądze z niedzielnego utargu naszych sklepów i restauracji - opowiada Piotr Czarnowski, rzecznik hotelu Marriott. Niczego nie podejrzewając kasjerka i ochroniarz wchodzili schodami na piąte piętro, do kasy. Nagle rzuciło się na nich dwóch mężczyzn w czarnych kominiarkach na twarzach i roboczych kombinezonach. - W ręku mieli pistolet z tłumikiem lub coś co wyglądało na broń. Sterroryzowali przestraszonych ludzi, którzy nawet nie próbowali stawiać oporu. Ochroniarz dostał kilka razy w głowę - opowiada Henryk Tokarski, szef śródmiejskich policjantów. - Potem związali napadniętych sznurem. Bandyci wyrwali z rąk kasjerki neseser i zbiegli na dół.

Którędy uciekli?

Po kilku minutach napadnięci oswobodzili się z więzów. Natychmiast powiadomili hotelową ochronę, a ta policjantów. Wszystkie wejścia i wyjścia z hotelu obstawili funkcjonariusze. Nie zapomnieli nawet o podziemnym garażu, który dokładnie obejrzeli. - Proszę otworzyć bagażnik. Poszukujemy groźnych bandytów - słyszeli goście wyjeżdżający z parkingu.

Kolejne grupy policjantów i pracowników Marriotta „przeczesywały" hotelowe zaułki i część administracyjną hotelu. Jeszcze do południa istniała szansa, że bandyci nie zdołali uciec z budynku. Wkrótce jednak okazało się, że to tylko mrzonki. - Taka historia przydarzyła się u nas po raz pierwszy. Na szczęście nikomu nic się nie stało. My nic nie stracimy. Jesteśmy ubezpieczeni - wyjaśnia rzecznik Czarnowski.

Paweł RYBKA
„Super Express"

Za Rusłanem wpadły hieny

W poniedziałek na Cmentarzu Aleksandrowskim w Irkucku mieszkańcy osiedla Zawodskoje żegnali pierwszych sześć ofiar sobotniej katastrofy lotniczej, w której zginęło co najmniej 58 osób.

Ale ofiar może być więcej. Jeszcze wczoraj po południu nie znano bowiem losu 27 mieszkańców czteropiętrowego bloku, na który runął wojskowy samolot transportowy An-124 „Ruslan".

Mieszkańcy tego domu, którzy szczęśliwym zbiegiem okoliczności zdołali się uratować, do dzisiaj pozostają w szoku. - Sama nie wiem, jak mi się udało wydostać z płonących ruin - opowiada 32-letnia Irina Kowalowa. - Pamiętam tylko, że karmiłam 2-letnią córeczkę. Starsze dziecko bawiło się na podłodze. Nagle usłyszałam potężny huk. Rzuciło mną o ścianę. Chwyciłam płaczące dzieci i wybiegłam na podwórko. Na szczęście mieszkaliśmy na parterze. Cały dom stał już w ogniu.

Przyjaciółka pani Iriny z trzeciego piętra musiała skakać przez okno, bo płomienie odcięły wszystkie inne drogi ewakuacji.

Ilu ich sąsiadów spłonęło, tego nikt jeszcze nie wie. Dopiero wczoraj ekipy ratownicze przystąpiły do penetrowania ruin. - Kiedy my gasiliśmy pożar, pierwsze hieny już plądrowały mieszkania -ujawnił jeden z oficerów straży pożarnej. - Przyłapaliśmy dwóch złodziei, którzy niczym juczne konie dźwigali na plecach kożuchy, futra i przenośną kasę z 35 mln rubli.

Komisja rządowa, która bada przyczyny katastrofy, rozpatruje kilka wersji. Katastrofę „Rusłana" mogła spowodować awaria 2 silników, kiepska jakość paliwa lub niewłaściwe rozłożenie ładunku. -Nie wykluczamy również dywersji - postraszył wczoraj przedstawiciel centrali Federalnej Służby Bezpieczeństwa. Zbrodniczego sabotażu miałyby jego zdaniem dokonać zachodnie służby specjalne i firmy walczące o rynek sprzętu wojskowego. Wczoraj rodzinom ofiar tragedii w Irkucku osobiste kondolencje przesłał papież Jan Paweł II.

Bolesław POROWSKI
„Super Express"

CUDZOZIEMIEC SZUKA PRACY

Połowa wszystkich pracujących w Polsce Włochów, Niemców i Anglików to kadra kierownicza. Ze Wschodu przyjeżdżają głównie robotnicy.

Cudzoziemiec może zostać zatrudniony w Polsce bez zgody Wojewódzkiego Urzędu Pracy, jeżeli powierzenie mu pracy zarobkowej wynika z umów międzynarodowych i dotyczy np. studentów (zatrudnienie do 3 miesięcy), nauczycieli języków obcych, członków rodzin przedstawicielstw dyplomatycznych, urzędów konsularnych, itp. Pozwolenia na pracę nie muszą też mieć lekarze i stomatolodzy, którzy ukończyli studia w Polsce i odbywają staże zawodowe oraz osoby świadczące usługi artystyczne. W tym roku legalnie w Polsce pracują mieszkańcy prawie 130 państw, czasem tak egzotycznych jak Wyspa św. Tomasza. Dominują jednak Europejczycy. Najliczniej reprezentowani są Ukraińcy, Białorusini, Wietnamczycy, Rosjanie, Niemcy, Anglicy i Chińczycy. Blisko co trzecie zezwolenie wydano mieszkańcom byłych republik sowieckich.

Co czwarte wydane w Polsce zezwolenie na pracę dotyczy działalności handlowej. Dla Azjatów, a głównie dla Wietnamczyków, Chińczyków staliśmy się prawdziwą Mekką do robienia interesów. Bary, sklepiki, restauracyjki są ich domeną. Przedstawiciele tych nacji mają prawie połowę udziału w działalności handlowej prowadzonej przez obcokrajowców na terenie Polski. Z kolei Amerykanie chętnie zatrudniają się jako nauczyciele, podobnie Australijczycy, Afrykanie, ale i Europejczycy. Kadra kierownicza to połowa wszystkich pracujących w Polsce Włochów, Niemców i Anglików. Na drugim miejscu są eksperci, specjaliści i doradcy. Co 10 cudzoziemiec zalicza się do wykwalifikowanych pracowników fizycznych. Zachodni Europejczycy wnoszą też na nasz rynek pracy oprócz umiejętności i kapitał. Spośród nich rekrutują się przeważnie właściciele firm, kadra kierownicza. Ze Wschodu przyjeżdżają głównie robotnicy.

Najbardziej atrakcyjnym dla cudzoziemców województwem jest warszawskie, w którym wydano dwie trzecie zezwoleń w ciągu ostatnich 4 lat (36 tys.). Dziesięć razy mniej wydano ich w woj. gdańskim, w szczecińskim i krakowskim - po kilka tysięcy. Podobne preferencje są zagranicznych inwestorów. Najwięcej firm z kapitałem zagranicznym ulokowało się m.in. również w Warszawskiem, Poznańskiem, Szczecińskiem i Krakowskiem. Prowincja interesuje inwestorów tylko wtedy, gdy oferuje pewne udogodnienia, jak dostęp do surowców, tania siłę roboczą, dobrą komunikację itp.

Praca na czarno to druga strona medalu. Nielegalnie pracuje w Polsce blisko pół miliona cudzoziemców. Nieoficjalne statystyki mówią nawet o 800 tysiącach migrantów. Najlepiej czują się na prowincji, w małych środowiskach, gdzie konkurują z bezrobotnymi Polakami w kolejce do pracy sezonowej. Ale też nie odnotowano przypadku użycia siły wobec przybysza z zagranicy z tytułu, iż pozbawia on możliwości zarobkowania tubylców. Zresztą sami cudzoziemcy pytani o stosunek Polaków do nich odpowiadają, że nie odczuwają jakichś przejawów niechęci czy wrogości. Jest to raczej obojętność. Natomiast zgodnym chórem przyznają, że są gorzej wynagradzani niż Polacy na tych samych stanowiskach.

Przy zatrudnieniu części cudzoziemców przeważnie decyduje argument ekonomiczny: są tańszą siłą roboczą. Pracodawcy, którzy ryzykują i zatrudniają obcokrajowców na czarno, bo zarabiają na niepłaceniu składek na ZUS i oszczędzają na innych świadczeniach socjalnych. Mogą też decydować o wysokości wynagrodzenia według własnego widzimisię. Nielegalni zaś pracownicy nie grymaszą. Biorą pracę jaka jest, za byle jakie pieniądze, byle tylko utrzymać się na polskim rynku pracy. Zwłaszcza przybysze ze Wschodu, dla których zarobki w Polsce i tak są nieporównywalne do płac w ich krajach.

Wśród powodów legalnego zatrudniania obcokrajowców pracodawcy wymieniają przede wszystkim kwalifikacje np. menedżerów czy lektorów języków obcych; ważne są też dla nich kontakty pracownika z krajem, w którym firma prowadzi interesy. Np. firmy rybackie starają się zatrudniać obywateli państw, do których zawijają ich kutry. Czasem liczą się także więzy rodzinne czy przyjacielskie kontakty pracownika i pracodawcy. Tym tłumaczy się m.in. fakt zatrudniania wielu Ukraińców w Szczecińskiem, dokąd po wojnie przesiedlono ich rodaków z południowo-wschodniej Polski. Zdaniem dr. Ryszarda Czyszkiewicza, szefa Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Szczecinie nasze ustawodawstwo jest nastawione bardziej na ochronę rynku pracy i tym samym blokuje możliwości korzystania z umiejętności zagranicznych pracowników, pozyskiwania cennych fachowców z zagranicy. A jeżeli zatrudniamy cudzoziemców to bez określonych potrzeb.

Prof. Marek Okólski z Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego nie ulega emocjom. - Każda gospodarka rynkowa importuje siłę roboczą, bez względu na tendencje demograficzne - uspokaja. - I trzeba się do tego przyzwyczaić. Polskiego rynku pracy też nie da się uchronić przed zalewem cudzoziemców. Chodzi jednak o wykorzystanie tej szansy, by dzięki swym umiejętnościom i kapitałowi kreowali oni zarazem nowe miejsca pracy u nas.

Teresa KWAŚNIEWSKA
„Trybuna Śląska"

Ciąża z ogłoszenia

„100-procentowa gwarancja zajścia w ciążę" - takie ogłoszenie ukazało się w jednej ze śląskich gazet. Przyjemność kosztuje 5 tys. złotych, płatne po stwierdzeniu ciąży.

- Nie panią nie interesuje. Może pani zasłonić oczy chustką - tłumaczy brodacz. - Jedna z naszych klientek miała życzenie, żeby pan, który ją zapładniał, nie dotykał jej rękami. I nie dotykał. Wszystko według życzenia.

Odpowiedzieliśmy na ogłoszenie w rubryce „Biznes". Zadzwoniliśmy pod numer telefonu komórkowego.

- Tak, słucham panią - głos w słuchawce brzmi ciepło i sympatycznie. - Ja z ogłoszenia - zaczynam.

- Kłopoty?- pyta mężczyzna. - Chyba tak. Nie mamy z mężem dzieci, a bardzo chcielibyśmy - odpowiadam.

- Mam rozumieć, że pani jest zdrowa. To znaczy: żadnych zabiegów, usuwania jajników, operacji? Regularna miesiączka? - Tak - odpowiadam krótko.

- Sama więc pani rozumie w czym problem. To, że nie macie z mężem dzieci, to nie pani wina -wyjaśnia mężczyzna. - Musi pani zmienić nasienie, bo to partnera jest najprawdopodobniej zbyt słabe. Tyle mogę powiedzieć na początek. Ja jestem w stanie ten problem załatwić. - Za ile? - pytam konkretnie. - Pięć tysięcy złotych, ale płaci pani po stwierdzeniu, że jest w ciąży - pada krótka odpowiedź.

Umawiamy się na spotkanie następnego dnia. W hallu katowickiego hotelu „Warszawa".

- Przyjdę z mężem. Nie mamy przed sobą żadnych tajemnic - mówię jeszcze nieznajomemu. Nie jest zadowolony. Uważa, że taka rozmowa może być dla mojego męża krępująca. - Będę się czuła bezpieczniej - nalegam. - Sytuacja i tak jest nieręczna.

Zgadza się wreszcie.

Kim jest ten pan?

Na czas spotkania bierzemy szybki „ślub" z redakcyjnym kolegą. Autem podjeżdżamy w pobliże hotelu.

- Pani z ogłoszenia? - widzę brodatego faceta, ubranego niczym górski turysta. - A to pani mąż? To może pan zaczeka, a my sobie porozmawiamy... - Porozmawiamy razem. Skoro żona ma przystać na pańską ofertę, to chyba mogę uczestniczyć w rozmowie - wkracza do akcji Andrzej.

Siadamy w przedsionku między restauracją a kawiarnią. Pan powtarza to, co wcześniej przekazywał przez telefon.

- Pan wybaczy, że będę trochę cierkawski... Ale to wynika z sytuacji. Chcielibyśmy wiedzieć, kim jest ten ktoś, dzięki któremu..., rozumiemy się? - Andrzej zgrywa zakłopotanego.

Nie pije, nie pali

Brodacz kulturalnym, ciepłym głosem wyjaśnia, że zapładniacz ma 32 lata, wyższe wykształcenie, nie pije ani nie pali, słowem - żadnych nałogów. Jako przyszły prawny ojciec, Andrzej chce wiedzieć, z jakiej rodziny wywodzi się fizyczny tatuś planowanego dziecka. Pośrednik nie wie. Jest zaskoczony, pyta, czy takie informacje są dla nas ważne.

- A jakież mają być?! - rzucamy ostro. - A może płatny dawca pochodzi z krymonogennej rodziny?

- Prezydent Reagan miał ojca alkoholika, a czy nim był? - brodacz odpowiada pytaniem.

Nie ustępujemy. Uzależniamy przyjęcie oferty od oceny jakości usługi. Brodacz przytakuje. Jego słowo honoru ma być stuprocentową gwarancją, że wszystko będzie w porządku, a obie strony zadowolone.

Według życzenia

- Przepraszam - wtrącam się do rozmowy. - Chciałabym wiedzieć, w jaki sposób dojdzie do zapłodnienia?

- W sposób naturalny. Przez dwadzieścia dni cyklu ten pan będzie panią odwiedzał. To może być u państwa w mieszkaniu albo w hotelu. W tym drugim przypadku państwo nie ponoszą dodatkowych wydatków. Ja załatwiam wszystko: hotel, śniadanie itd. - Wie pan, jak to jest z kobietami. Ten pan przecież nie musi mnie podniecać. Mogą wyniknąć trudności, że tak powiem techniczne - jestem dociekliwa.

- Nie panią nie interesuje. Może pani zasłonić oczy chustką - tłumaczy brodacz. - Jedna z naszych klientek miała życzenie, żeby pan, który ją zapładniał, nie dotykał jej rękami. I nie dotykał. Wszystko według życzenia.

O nic nie pyta

Andrzej gra sceptyka. Chce mieć pewność, że pan zapładniacz jest zdrowy. Chce, by znajomy analityk zbadał nasienie. Brodacz nie jest zachwycony. Andrzej chce wiedzieć, jakie mamy gwarancję, że w przyszłości nie będziemy szantażowani, że zachowamy anonimowość.

- Sześć małżeństw jest zadowolonych z naszych usług. Najstarsze dziecko ma dwa lata i jak pozostałe jest zdrowe. Wszystkie te kobiety nie mogły zajść w ciążę, choć wydały mnóstwo pieniędzy na wizyty w najsłynniejszych klinikach w Polsce. Nikt państwa nie będzie śledził. Proszę się zastanowić. Czekam na telefon - kończy brodacz.

Wychodzi, nie pytając, czy nie jestem nosicielką wirusa HIV.

O co chodzi? - zastanawiamy się.

Tylko we dwoje

Dzwonimy do brodacza dwa dni po naszym spotkaniu w hotelu „Warszawa".

- Uzgodniliśmy z mężem, że przed zapłodnieniem chciałabym spotkać się z tym panem. Przyjrzeć się, porozmawiać - mówię.

- Wie pani, przemyślałem to wszystko. Pani mąż nigdy by pani tego nie wybaczył. Jestem psychologiem, znam się na ludziach - tłumaczy brodacz. - Widzę takie wyjście. Niech pani jeszcze poczeka, przemyśli to wszystko. Jeśli będzie pani dalej pewna, proszę zadzwonić. Spotkamy się tylko we dwoje, osobiście. Bo, żeby wszystko było OK, jest jeden warunek. Pani mąż nie może o niczym wiedzieć - kończy pan z ogłoszenia.

W miniony piątek ogłoszenie przestało się ukazywać. Czyżby 100-procentowy mężczyzna stracił gotowość?

Sposób na bezpłodność

Specjaliści twierdzą, że w sytuacji, kiedy to mężczyzna jest bezpłodny - a tak jest w 30 procentach bezdzietnych małżeństw - najlepszym sposobem jest zapłodnienie kobiety nasieniem innego mężczyzny.

Nie robi się tego za pomocą ogłoszeń prasowych, ale w klinikach, które dysponują bankiem nasienia, tzw. kriobankiem.

Profesor Marian Szamatowicz z Białegostoku jako pierwszy w Polsce wprowadził do macicy kobiety nasienie obcego mężczyzny, wcześniej przez 6 miesięcy przechowywane w zamrażarce oziębianej ciekłym azotem o temperaturze minus 197 stopni. Pierwsza kobieta zapłodniona w ten sposób, urodziła już dziecko.

To medyczna fałszywka

Mówi prof. Jacek Rzempołuch, szef I Katedry i Kliniki Ginekologii Śląskiej Akademii Medycznej w Bytomiu. W jego klinice od kilku miesięcy działa bank nasienia: - To niesamowite. Powiem szczerze, jestem zszokowany tym, co usłyszałem. Uważam, że to zwykłe naciągactwo, żerowanie na ludzkim nieszczęściu, bo brak dzieci to wielkie nieszczęście. Z punku widzenia medycyny, ogłoszenie jest fałszywe. Ten pan nie może dać 100-procentowej gwarancji na ciążę. Ale czego to ludzie nie wymyślą.

Na czarno?

Prok. Jerzy Gajewski z Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach: - Nie widzę podstaw, by z mocy prawa ścigać takich „biznesmenów". Chyba że byłby on chory wenerycznie i nie uprzedził o tym kobiety-klientki.

Biznes prowadzony jest prawdopodobnie na czarno. Urząd skarbowy mógłby ścigać takiego przedsiębiorcę za niepłacenie podatków. Ale nic by mu nie zrobił, gdy ten powie, że się... prostytuował. W Polsce zyski z prostytucji (nie ze stręczycielstwa!) są wolne od podatku.

Kościół woli adopcję

Ksiądz (anonimowy) z Kurii Metropolitalnej w Katowicach: - Z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej takie postępowanie, zarówno z jednej jak i drugiej strony, jest niemoralne. W sytuacjach, gdy małżeństwo nie może mieć dzieci, Kościół namawia do adopcji. Dlaczego? Dlatego że każde dziecko można kochać, a na dodatek można pomóc tym, które zostały odrzucone.

Dorota KOWALSKA, Andrzej BĘBEN
„Super Express"

Prawa człowieka

50. rocznica Powszechnej Deklaracji

Stan praw człowieka na świecie pogarsza się, bo ludzie nie znają swoich praw - stwierdził 9 bm. podczas konferencji prasowej w Ośrodku Informacji ONZ w Warszawie Bogusław Stanisławski z Amnesty International w Polsce. Przełożenie zasad Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka na rzeczywistość wymaga działalności edukacyjnej - powiedział Matthew Kahane, stały koordynator systemu ONZ w Polsce.

Konferencję zorganizowano w przeddzień 50. rocznicy uchwalenia Deklaracji przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych - 10 grudnia jest Dniem Praw Człowieka, obchodzonym przez ONZ. Kahane odczytał w związku z tym przesłanie sekretarza generalnego, w którym Kofi Annan przypomina m.in., że prawa człowieka stanowią zasady dbałości o godność ludzką.

Sen. Zbigniew Romaszewski, przewodniczący Senackiej Komisji Praw Człowieka i Praworządności oświadczył, iż rocznicę przyjęcia Deklaracji uczczą w Polsce organizacje pozarządowe, instytucje parlamentarne i rządowe. Senat przyjmie 10 grudnia rezolucję inaugurującą rok praw człowieka w Polsce. Planuje również zorganizowanie III Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka. Chce podczas niej zwrócić uwagę na takie, według Izby, krajowe problemy jak prawo do sądu, prawo do informacji oraz prawa konsumenckie.

Andrzej Rzepliński z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka wyjaśnił, że Fundacja zajmuje się edukacją w zakresie praw człowieka oraz monitorowaniem ich przestrzegania. Poinformował m.in. o jednym z programów dotyczącym badań przestrzegania praw człowieka przez krajowych sędziów i adwokatów. Według Rzeplińskiego prezentują oni skandalicznie niski poziom kultury prawnej oraz usług. Z tym głównie wiążą się napływające do Fundacji skargi. Sytuację pogarsza, według Rzeplińskiego, „mur sędziowskich i adwokackich sądów dyscyplinarnych", nie uznających zarzutów wobec swych kolegów-prawników.

Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych uchwaliło Powszechną Deklarację Praw Człowieka 10 grudnia 1948 r. Deklaracja składa się ze wstępu i 30 artykułów. Artykuły od 4 do 21 poświęcone są prawom obywatelskim i politycznym. Wśród praw i wolności osobistych wymienia się m.in. prawo do osobowości prawnej, ochrony sądowej, swobodnego poruszania się, wyboru miejsca zamieszkania w granicach każdego państwa, wolności słowa, sumienia czy wyznania. W artykułach od 22 do 27 zawarte są prawa o charakterze ekonomicznym, społecznym i kulturalnym, m.in. do ubezpieczeń społecznych, do pracy i jej wyboru oraz do ochrony przed bezrobociem.

Deklaracja nie ma dla stronpaństw charakteru wiążącego, jest jednak źródłem rezolucji Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa. Jej uchwalenie wpłynęło na skonstruowanie regionalnych i uniwersalnych umów międzynarodowych takich jak: Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka (1953 r.), konwencja o prawach politycznych kobiet (1953 r.) oraz międzynarodowa konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej (1965 r.). Deklaracja była inspiracją dla europejskiej (uchwalonej w 1950 r.) oraz amerykańskiej (1969 r.) konwencji praw człowieka.

Inwestycje

„Michael Jackson Centre" może powstać w Otwocku

Michael Jackson zamierza utworzyć w Polsce „Michael Jackson Centre", które przypominałoby „Elvis Presley Centre" w Memphis. Na ten cel upatrzył sobie barokowy, należący do Skarbu Państwa pałacyk w Otwocku Wielkim -poinformował PAP Jacques Tourel, przedstawiciel Jacksona w Polsce.

„Wydzierżawienie Michaelowi Jacksonowi pałacu będzie dużym plusem, który może zaważyć na jego decyzji o dalszych inwestycjach w Polsce" - powiedział Tourel. Dodał, że część pałacyku byłaby udostępniona zwiedzającym. „Ważne jest, aby teraz przyciągnąć Michaela do Polski i do inwestowania tutaj. Z drugiej strony zyskałby Otwock, który stałby się centrum dla turystów" - powiedział Tourel. Dochód z wynajmu pałacyku zostałby przeznaczony na renowację podobnych zabytkowych obiektów w Polsce.

„Życzeniem Michaela jest urządzić swoje 40. urodziny w pałacyku w Otwocku. Potrzebna jest jednak szybka decyzja w sprawie udostępnienia mu tego obiektu" - twierdzi prof. Marek Kwiatkowski, dyrektor Łazienek Królewskich, który jest nieformalnym przedstawicielem Jacksona w Polsce. Kwiatkowski podkreślił, że piosenkarz nie chce pałacu kupić, a jedynie wydzierżawić oraz wyłożyć pieniądze na renowację i urządzenie obiektu.

Pałacyk w Otwocku Wielkim jest własnością Skarbu Państwa. Ok. 2 miesiące temu została zawarta umowa o przekazaniu obiektu przez Kancelarię Prezydenta RP w gestię Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP. „Formalnie pałacyk nie został jeszcze przejęty, ponieważ powstały wątpliwości związane z bardzo wysokimi kosztami remontu, jakie musiałaby ponieść Kancelaria Prezesa Rady Ministrów" - powiedział Tomasz Tywonek, rzecznik prasowy rządu. Dodał, że wątpliwości te powinny zostać wkrótce wyjaśnione. Tywonek zapewnił, że jeżeli do Kancelarii trafi wniosek Michaela Jacksona o wydzierżawienie pałacyku, zostanie rozpatrzony z pełną uwagą.

Religia

Odsłonięto pomnik pamięci dzieci nienarodzonych

W Radomiu odsłonięto Pomnik Pamięci Dzieci Nienarodzonych. Jest to pierwszy w Polsce (w miejscu publicznym) pomnik postawiony w tej intencji.

„Kościół niezmiennie broni życia - od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. Dlatego ten pomnik należy traktować jako wołanie o szacunek dla życia" - powiedział w czasie uroczystości kard. Franciszek Macharski - metropolita krakowski.

Wykonana w brązie figura przedstawia Maryję z Jezusem patrzących na leżące na płaszczu małe dziecko. „Pomysł wybudowania pomnika powstał dwa lata temu. Chcieliśmy w ten sposób uczcić zarówno rzeszę dzieci, którym nie dane było się urodzić, jak i skłonić ludzi do poszanowania wartości życia" -powiedziała inicjatorka przedsięwzięcia Małgorzata Włodarczyk z duszpasterstwa przy kościele ojców jezuitów w Radomiu.

Jak stwierdził opiekun młodzieży jezuita o. Hubert Czuma, środki na budowę uzyskano ze społecznej zbiórki. „Większość prac wykonano społecznie. Tylko dzięki zaangażowaniu wielu osób, to przedsięwzięcie mogło zostać zrealizowane" - stwierdził ks. Czuma. Projekt figury przygotowała rzeźbiarka z Łodzi Krystyna Fałtyga-Solska. Pomnik stoi na skwerze miejskim w pobliżu kościoła ojców jezuitów. Kilka dni temu figura została zachlapana zieloną i czerwoną farbą przez nieznanych sprawców.

Korea Północna

Podwoiła się śmiertelność

Śmiertelność dzieci w dotkniętej klęską głodu Korei Północnej wzrosła niemal dwukrotnie w latach 1994-96, osiągając wskaźnik 58 zgonów na 1000 dzieci - ujawnili we wtorek pracownicy organizacji humanitarnej, powołując się na dane statystyczne Ministerstwa Zdrowia Korei Północnej.

Śmiertelność dzieci poniżej 5. roku życia wzrosła z 31 zgonów w 1994 r. do 58 zgonów na 1000 dzieci w roku ubiegłym, co oznacza, że zmarło co 20 dziecko - oświadczyła Karen Gottlieb, reprezentująca amerykańską organizację Americares Free Clinics.

Są to pierwsze dane statystyczne dotyczące konsekwencji głodu panującego w KRLD od 1995 r., które opublikował Phenian. Pani Gottlieb, która przybyła we wtorek do Pekinu z Phenianu, uważa, że wskaźnik śmiertelności dzieci jest obecnie wyższy, gdyż dane rządowe pochodzą sprzed roku.

Korea Północna, której gospodarka poważnie ucierpiała na rozpadzie ZSRR, przez ostatnie 3 lata przeszła serię klęsk żywiołowych.

„Ci ludzie łapią infekcje, które my zwalczylibyśmy w ciągu tygodnia, ale są tak słabi, że na nie umierają" - powiedziała pani Gottlieb, której organizacja dostarczyła już Korei Północnej dwa ładunki pomocy humanitarnej o wartości 20 mln dol. „Zbliżająca się zima naprawdę spustoszy ten kraj i zaostrzy problemy mieszkańców" - dodała.

Według przedstawicieli KRLD, 60 proc. zakładów farmaceutycznych kraju nie działa. Americares i inne organizacje humanitarne twierdzą, że operacje chirurgiczne wykonuje się bez znieczulenia i oświetlenia elektrycznego.

Irak

Saddam Husajn chce wybudować największy meczet świata

Prezydent Iraku Saddam Husajn zamierza wybudować największy meczet na świecie. Wtorkowa prasa bagdadzka zamieszcza plany i szkice świątyni, która będzie nazywać się Wielkim Meczetem Saddama.

Meczet obliczony jest na 30 tys. wiernych. Ma składać się z części centralnej, czterech minaretów i sztucznego jeziora. Meczet zostanie wzniesiony na terenach dawnego lotniska al-Muthana pod Bagdadem, które zostało zbombardowane przez Amerykanów w 1991 roku.

W chwili obecnej największy meczet znajduje się w Maroku i nosi imię króla Hasana. Może pomieścić 18 tys. wiernych.

Po siedmiu latach blokady i sankcji wprowadzonych przez ONZ, gospodarka iracka jest na krawędzi załamania.

Ekologia

Nadal brak porozumienia na konferencji w Kioto

NA ZDJĘCIU: protest ekologów w Kioto przeciwko zanieczyszczeniu atmosfery. Fot. **EPA-ELTA**

Na dzień przed zakończeniem przygotowywanej przez ponad dwa lata ONZ-owskiej konferencji w sprawie ograniczenia emisji do atmosfery gazów powodujących groźne zmiany klimatyczne, uczestnicy obrad w Kioto we wtorek nadal nie osiągnęli porozumienia w podstawowych kwestiach.

W kuluarach konferencji mówi się o kompromisowym rozwiązaniu, przeciwko któremu - jako nie odpowiadającemu potrzebom chwili - występują jednak kraje Unii Europejskiej. Bezpośrednio po rozpoczęciu wtorkowej sesji, przebywający w Kioto duński minister Svend Auken oświadczył nieoczekiwanie, że Stany Zjednoczone (odpowiedzialne za 23 procent wysyłanych do atmosfery szkodliwych gazów) zmieniły stanowisko, oferując kompromisowe rozwiązanie: ograniczenie emisji gazów powodujących tzw. efekt cieplarniany o dwa procent rocznie docelowo do poziomu z 1990 r. Proces ten miałby się zakończyć dopiero w latach 2008-2012. Omawiana w Kioto propozycja Unii Europejskiej zakłada ograniczanie emisji szkodliwych związków chemicznych o 15 procent rocznie do poziomu z 1990 r. - program miałby zostać zrealizowany do 2010 roku.

Przedstawione przez duńskiego ministra informacje zaskoczyły uczestników konferencji, tym bardziej, że wkrótce zostały zdementowane przez członków delegacji amerykańskiej, którzy stwierdzili, że Auken zaprezentował „dane w pewnym stopniu zaniżone". Delegacja amerykańska nie przedstawiła jednak szczegółów propozycji waszyngtońskich.

W Kioto odnotowano, że zapowiadana jako przełomowa dla rokowań konferencji, 19-godzinna wizyta w Japonii amerykańskiego wiceprezydenta Ala Gore'a nie spełniła oczekiwań. W sprawy impasu, utrzymującego się na konferencji, włączył się w niedzielę wieczorem sam prezydent Bill Clinton, który osobiście kontaktował się telefonicznie w tej sprawie z przywódcami Brazylii, Argentyny, Filipin i Tanzanii. Clinton miał omawiać ze swymi rozmówcami kwestie stanowiska państw rozwijających się w sprawie ograniczania emisji gazów powodujących efekt cieplarniany.

Komentując przeciekі na temat zmiany stanowiska Waszyngtonu w Kioto, przedstawiciele większości uczestników konferencji jak i organizacji ekologicznych określali je jednoznacznie: absurdalnie niewystarczające.

Równie zaniepokojeni byli także przedstawiciele zachodnich kół przemysłowych, licznie reprezentowani w Kioto. Willam O'Keefe, przewodniczący Koalicji ds. Światowego Klimatu, reprezentującej 230 tysięcy biznesmenów, głównie z USA, wyraził zaniepokojenie możliwą modyfikacją stanowiska delegacji USA, co może odbić się negatywnie na tempie rozwoju gospodarki amerykańskiej.

Uczestnicy ONZ-owskiej konferencji, reprezentujący około 150 państw i organizacji międzynarodowych, ze względu na impas, dotyczący głównej sprawy - ograniczenia emisji szkodliwych gazów - potwierdzili już, że w Kioto nie zostanie omówiona planowana wcześniej kwestia rozszerzenia upraw roślin, sprzyjających oczyszczaniu atmosfery. Problem w całości został odłożony i będzie omawiany na następnej konferencji - w 1998 r. w Buenos Aires.

Szczyt

Dwie koncepcje świata muzułmańskiego

Dwie wyraźnie odmienne koncepcje dalszego działania i rozwoju świata muzułmańskiego zaprezentowano we wtorek już w pierwszych godzinach VIII szczytu Organizacji Konferencji Islamskiej.

Szczyt obraduje w Teheranie. Uczestniczą w nim delegacje z 55 krajów. Obecnych jest 3 monarchów i 20 prezydentów, a także wielu następców tronu, premierów i ministrów.

Jako pierwszy wystąpił gospodarz szczytu, duchowy przywódca Iranu ajatollah Ali Chamenei. Podjął gwałtowny atak na Zachód i jego cywilizację, przede wszystkim na Stany Zjednoczone, a także na Izrael. Wezwał do „wyzwolenia Palestyny" i ubolewał, że już przed wieloma laty świat muzułmański utracił inicjatywę na rzecz państwa żydowskiego.

Chamenei za jedno z największych zagrożeń dla świata muzułmańskiego uznał zachodnią kulturę i cywilizację, która wdziera się do krajów islamskich. Chamenei uchodzi za reprezentanta konserwatywnego skrzydła szyickiego duchowieństwa w Iranie.

Zupełnie inną postawę zajął prezydent Iranu Mohammad Chatami, uważany za „umiarkowanego" - oczywiście według kryteriów irańskich. Potępił islamskich konserwatystów, którzy wypaczają prawdziwy sens wiary muzułmańskiej. Islam - mówił - to pokój i dialog.

Zdaniem obserwatorów te dwie koncepcje islamu będą się ścierać przez cały czas obrad, które zakończą się w czwartek. Już w pierwszym dniu widać było, że chociaż większość delegacji potępia Izrael za blokowanie procesu pokojowego, to niewiele państw gotowych jest poprzeć koncepcję Alego Chamenei, aby „wyzwalać Palestynę".

Od pewnego czasu w Iranie zaznacza się wzrost wpływów umiarkowanych. Teheran poprawił swoje stosunki z sąsiadami i przestał być „eksporterem rewolucji", której obawiały się Arabia Saudyjska i emiraty znad Zatoki Perskiej.

NA ZDJĘCIU: kobiety z Iranu i Senegalu na otwarciu szczytu OKI. Fot. **EPA-ELTA**

Rosja

Po spotkaniu „wielkiej czwórki"

Borys Jelcyn nie zgodził się na powołanie rządu koalicyjnego, czego od dłuższego czasu domaga się od niego opozycja narodowo-komunistyczna w Dumie Państwowej. Postulat ten był jednym z tematów kolejnego posiedzenia we wtorek na Kremlu, „wielkiej czwórki", czyli prezydenta, premiera i przewodniczących obu izb parlamentu.

Uczestnicy spotkania, które trwało 30 minut i odbywało się przy drzwiach zamkniętych, rozmawiali też o porządku dziennym i regulaminie pierwszego tzw. spotkania okrągłego stołu z udziałem przedstawicieli władz i opozycji, które zaplanowano na czwartek. Jego tematem ma być kontrowersyjny kodeks rolny.

Borys Jelcyn powiedział swoim gościom, że koncepcja formowania rządu, który opierałby się na większości parlamentarnej, może być wdrożona w Rosji, ale po następnych wyborach prezydenckich; wybory te mają się odbyć w roku 2000.

Wcześniej Jelcyn dał do zrozumienia, że nie zamierza ubiegać się o reelekcję, ponieważ - jak podkreślił - nie chce łamać konstytucji, która stanowi, że nie można sprawować najwyższego urzędu w państwie dłużej niż przez dwie kolejne kadencje, a on w zeszłym roku właśnie po raz drugi został wybrany na prezydenta.

Z inicjatywą utworzenia gabinetu, który miałby większość w Dumie, wystąpił we wtorek jej przewodniczący Giennadij Sielezniow, jeden z liderów Komunistycznej Partii FR, mającej najliczniejszą frakcję w izbie niższej parlamentu. Poparł go przewodniczący Rady Federacji Jegor Strojew.

Uczestnicy spotkania na Kremlu zatwierdzili też porządek dzienny i regulamin pierwszego okrągłego stołu z udziałem przedstawicieli władz i opozycji. Uzgodnili, że jego jedynym tematem będzie kodeks rolny, a konkretniej mówiąc - sprawa kupna i sprzedaży ziemi. Borys Jelcyn od dawna zabiega o zalegalizowanie obrotu ziemią, wychodząc z założenia, że bez tego próby zreformowania rosyjskiego rolnictwa są skazane na niepowodzenie.

„Wielka czwórka" ustaliła, że w spotkaniu okrągłego stołu wezmą udział przedstawiciele prezydenta, obu izb parlamentu i związków zawodowych - łącznie 25 osób. Ze strony Jelcyna będą to: szef jego Administracji Walentin Jumaszew, przedstawiciel prezydenta w Sądzie Konstytucyjnym Siergiej Szachraj, premier Wiktor Czernomyrdin i dwaj pierwsi wicepremierzy - Borys Niemcow i Anatolij Czubajs.

Dumę - poza jej przewodniczącym - będą reprezentowali liderzy czterech frakcji (klubów) i trzech grup (kół) parlamentarnych, a Radę Federacji - jej przewodniczący oraz przywódcy stowarzyszeń regionalnych (nieformalnych struktur skupiających republiki i obwody Federacji Rosyjskiej; na przykład - Porozumienie Syberyjskie). Zaproszono też burmistrza Moskwy Jurija Łużkowa.

Rzecznik Kremla Siergiej Jastrzembski nie wykluczył we wtorek, że obrady tego gremium zakończą się podjęciem „tej czy innej decyzji, która będzie miała formę pisemną". Nieoficjalnie mówi się, że może to być dekret prezydenta.

NA ZDJĘCIU: B. Jelcyn nie zgadza się na powołanie rządu koalicyjnego. Fot. **EPA-ELTA**

Bliski Wschód

Netanjahu gotów wycofać się z 10 procent Cisjordanii

Premier Izraela Benjamin Netanjahu gotów jest wycofać wojska z dalszych 10 procent obszaru Zachodniego Brzegu Jordanu i oddać tę część Autonomii Palestyńskiej - podała w poniedziałek wieczorem izraelska telewizja.

Rzecznik rządu izraelskiego nie potwierdził oficjalnie tej informacji. Według telewizji, Netanjahu jest pod presją amerykańskiej sekretarz stanu Madeleine Albright, która uważa, że wycofanie wojsk izraelskich z 6 lub nawet 8 procent terytorium Cisjordanii jest „stanowczo niewystarczające". Stany Zjednoczone uważają, że Izrael powinien oddać Autonomii Palestyńskiej dalsze 15-18 procent terenów Cisjordanii.

Izraelski minister spraw zagranicznych Dawid Lewi uważa, że Netanjahu, który ma się znów spotkać około 17 grudnia z panią Albright, będzie musiał tym razem podać dokładne informacje na temat terminu i zakresu wycofania wojsk izraelskich z Cisjordanii.

Obecnie Autonomia Palestyńska obejmuje tylko 3 procent Zachodniego Brzegu. 27 procent jest pod wspólną kontrolą Izraelczyków i Palestyńczyków.

Przestępczość

Dwa trupy w Marriottcie

Dwóch zastrzelonych mężczyzn w wieku ok. 40 lat znalazła we wtorek ok. 8.00 rano obsługa w pokoju hotelu Marriott w Warszawie - poinformował podinspektor Witold Gierałt, rzecznik prasowy komendanta stołecznej policji. Zastrzeleni mężczyźni są mieszkańcami Warszawy, którzy pokój w hotelu wynajęli na jedną dobę w poniedziałek po południu.

Zwłoki mężczyzn znaleziono w pokoju na 32. piętrze. Zostali zastrzeleni z broni małokalibrowej przez osoby trzecie. Po przeprowadzeniu szczegółowych badań drzwi pokoju policja stwierdziła, że zamek nie nosi znamion włamania. Nie znaleziono również narzędzia zbrodni, ani innej broni. Z tego wynika, że mężczyźni prawdopodobnie musieli znać zabójcę oraz że nie spodziewali się z jego strony żadnego ataku.

Policja wyklucza również jakikolwiek związek zamordowanych mężczyzn z poniedziałkowym napadem na pracowników hotelu, kiedy to łupem bandytów padło ok. 100 tys. zł. „Ich rysopisy nie odpowiadają rysopisom złodziei" - powiedział Gierałt.

We wtorek i środę będą przejrzane kasety telewizji przemysłowej działającej w hotelu. Prawdopodobnie kilka kamer, rozmieszczonych na korytarzu i w windzie, mogło zarejestrować zabójcę.

„Tego typu zdarzenie miało miejsce po raz pierwszy w naszym hotelu" - powiedział Piotr Czarnowski, rzecznik prasowy hotelu. „Marriott w Warszawie jest już 8. rok - wczorajszy napad i dzisiejsze morderstwa są dla nas zupełnym zaskoczeniem" - dodał.

Włochy

Urodziny kolejnej prawnuczki Mussoliniego

35-letnia Alessandra Mussolini, wnuczka faszystowskiego dyktatora Włoch Benito Mussoliniego, deputowana Sojuszu Narodowego, urodziła w szpitalu San Camillo w Rzymie córkę. Poród nastąpił za pomocą cesarskiego cięcia. Dziewczynka, której dano na imię Clarissa, waży 3,3 kg.

Jest to drugie dziecko Alessandry Mussolini. Pierwsze, również dziewczynka - Caterina - przyszło na świat w lipcu 1995 roku.

Alessandra jest córką najmłodszego syna Mussoliniego, 70-letniego obecnie Romano, znanego we Włoszech muzyka jazzowego.

Kurierem

● Prezydent Mołdawii Petru Lucinschi po rozmowie z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim w Kiszyniowie oświadczył, że jest wdzięczny za uzyskane zapewnienie, iż „Polska będzie adwokatem Mołdawii w drodze do integracji europejskiej". Obaj prezydenci przewodniczyli rozmowom delegacji Polski i Mołdawii. Aleksander Kwaśniewski powiedział, że są trzy bardzo ważne powody zainteresowania strony polskiej Mołdawią: pierwszy - to chęć rozwoju kontaktów dwustronnych i wymiany handlowej; drugi - nasze wielkie zainteresowanie i troska, aby kraje, które odzyskały niedawno niepodległość, osiągnęły sukces; trzeci -Polska w 1998 r. obejmie przewodnictwo w OBWE i jest gotowa w tej roli wesprzeć Mołdawię.

● Szef niemieckiej dyplomacji Klaus Kinkel otworzył w Bonn międzynarodową konferencję ministerialną w sprawie Bośni.

● Prezes Toyoty Hiroshi Okuda powiedział na konferencji prasowej w Paryżu, że „Polska wciąż brana jest pod uwagę w europejskich planach" tego japońskiego giganta samochodowego. Wcześniej, w siedzibie francuskiego premiera, po spotkaniu z Lionelem Jospin, Hiroshi Okuda oficjalnie powiadomił, że Toyota postanowiła zbudować fabrykę w pobliżu Valenciennes w północnej Francji. Obok Francji, właśnie Polska oraz Irlandia niemal do ostatniej chwili „konkurowały" o nową, drugą w Europie, fabrykę Toyoty.

● Duchowy przywódca Iranu ajatollah Ali Chamenei zażądał stałego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ dla Organizacji Konferencji Islamskiej, której VIII szczyt rozpoczął się w Teheranie. Chamenei uważa, że takie członkostwo należy się organizacji zrzeszającej ponad miliard ludzi z 55 krajów. Zdaniem obserwatorów zrealizowanie tego postulatu będzie nader trudne. Sami muzułmanie nie dojdą w tej sprawie do porozumienia, nie mówiąc o tym, że statut Organizacji Narodów Zjednoczonych nie przewiduje członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa dla żadnej organizacji.

● Hiszpania zaproponuje W. Brytanii współudział w sprawowaniu suwerenności nad Gibraltarem, dotychczasową brytyjską kolonią, będącą przedmiotem długotrwałego sporu między Londynem i Madrytem. Poinformowało o tym hiszpańskie MSZ. Zdaniem Reutera, propozycja ta, którą ma w środę przedłożyć oficjalnie szef dyplomacji hiszpańskiej w czasie rozmów w Londynie, świadczy o wyraźnym złagodzeniu stanowiska Madrytu.

● Co najmniej 50 osób zostało rannych w wyniku zderzenia pociągu osobowego z towarowym we wtorek wieczorem w Hanowerze. Według policji najprawdopodobniej nikt nie zginął. We wcześniejszych doniesieniach była mowa o co najmniej stu poszkodowanych.

Około godz. 17.00 regionalny ekspres relacji Hanower-Celle zderzył się z pociągiem towarowym, składającym się z 22 cystern z olejem napędowym. Przyczyny kolizji jeszcze nie ustalono. W wyniku zderzenia dwie cysterny eksplodowały. Straż pożarna informowała początkowo o 20 ciężko rannych i 80 lekko rannych.

● Holenderska wieża telekomunikacyjna wpisze się w tym roku do księgi rekordów Guinnessa jako największa choinka w historii. Wieża w Ijsselstein, niedaleko portu w Rotterdamie, ma 375 metrów wysokości i od 12 grudnia do 6 stycznia zdobić ją będą kolorowe lampki.

W pogodne noce to największe „drzewko" bożonarodzeniowe będzie widoczne w promieniu 50 kilometrów.

Wieża próbuje wpisać się do księgi rekordów po raz drugi, ponieważ w 1995 r. pech chciał, że kolorowe lampki nie zaświeciły się z powodów technicznych.

Ustawa Republiki Litewskiej

O nowelizacji ustawy o instytucjach opieki zdrowotnej

4) zgon następuje po interwencjach chirurgicznych, zabiegach diagnostycznych i leczniczych;

5) zgon następuje od chorób zawodowych lub zakaźnych albo podejrzewa się, że przyczyną śmierci jest choroba zawodowa lub zakaźna;

6) umiera noworodek lub dziecko;

7) umiera kobieta w ciąży lub położnica;

8) umiera osoba, która przebywała w zakładzie stacjonarnym mniej niż 24 godziny;

9) w innych przypadkach, przewidzianych przez ustawy.

4. W przypadku śmierci pacjenta ekspertyzy medycyny sądowej dokonuje się, gdy:

1) zgon następuje w wyniku uszkodzenia ciała, zatrucia lub kryminalnej aborcji;

2) nieznana jest tożsamość zmarłego;

3) podejrzewa się, że przyczyną nagłej śmierci jest przemoc;

4) innymi sposobami nie można ustalić przyczyny zgonu;

5) w innych przewidzianych przez prawo przypadkach, po otrzymaniu żądania instytucji praworządności.

5. Instytucja gwarantuje bezpłatną ochronę ciała zmarłego dopóty, dopóki go nie odbiorą członkowie rodziny zmarłego, jego prawni przedstawiciele albo osoby, które pacjent wskazał za życia, ale nie dłużej niż 4 doby od przeprowadzenia badania patalogo-anatomicznego lub ekspertyzy medycyny sądowej.

6. Po upływie terminu, wskazanego w części 5 tego artykułu, instytucja przekazuje ciało zmarłego do terytorialnej kostnicy.

Artykuł 55. Obowiązki instytucji społecznej opieki zdrowotnej

1. Instytucja społecznej opieki zdrowotnej powinna:

1) zapewnić realizowanie niezbędnych przedsięwzięć w zakresie społecznej opieki zdrowotnej;

2) świadczyć tylko te usługi, które wskazane są w świadectwie akredytacyjnym, wydanym instytucji;

3) stosować tylko te metody badania i tylko te technologie w zakresie opieki zdrowotnej, które są zaaprobowane i dozwolone w Republice Litewskiej;

4) zapewnić zachowanie tajemnicy komercyjnej osób fizycznych i prawnych.

2. W ustawach i aktach prawnych mogą być określone instytucjom społecznej opieki zdrowotnej również inne obowiązki.

Artykuł 56. Przepisy regulaminu wewnętrznego instytucji społecznej opieki zdrowotnej

1. Instytucje społecznej opieki zdrowotnej powinny posiadać przepisy regulaminu wewnętrznego zatwierdzone w odpowiednim trybie przez statut instytucji.

2. W przepisach regulaminu wewnętrznego powinno być wskazane:

1) tryb, w jakim osoby prawne i fizyczne zwracają się do instytucji;

2) prawa i obowiązki osób prawnych i fizycznych, związanych z instytucją;

3) tryb rozstrzygania sporów i konfliktów między instytucją oraz osobami prawnymi i fizycznymi;

4) tryb udzielania zainteresowanym osobom prawnym i fizycznym informacji o działalności instytucji;

5) czas pracy instytucji i jego podział.

3. Pracownicy instytucji powinni mieć instrukcje służbowe.

Część III

Kontrola działalności instytucji

Artykuł 57. Państwowa kontrola usług, świadczonych przez instytucje

1. Kontroli państwowej w zakresie usług, świadczonych przez instytucje, dokonują:

1) urzędnicy wyznaczeni przez ministra zdrowia;

2) Państwowa Inspekcja Audytu Medycznego - państwowej kontroli dostępności, jakości (stosowności) i efektywności ekonomicznej usług w zakresie osobistej opieki zdrowotnej, świadczonych przez instytucje niezależnie od ich formy własności;

3) Państwowa Kasa Chorych - kontroli ilości i jakości usług w zakresie osobistej opieki zdrowotnej, opłacanych z budżetu funduszu obowiązkowego ubezpieczenia zdrowia, oraz analizy finansowej i ekonomicznej wykorzystywania środków z funduszu obowiązkowego ubezpieczenia zdrowia w instytucjach, które posiadają umowy z terytorialnymi kasami chorych w sprawie świadczenia usług;

4) Komitet Etyki Medycznej Litwy - państwowej kontroli zgodności usług, świadczonych przez instytucje osobistej opieki zdrowotnej, z wymaganiami etyki medycznej;

5) Państwowa Służba Społecznej Opieki Zdrowotnej - państwowej kontroli dostępności, stosowności i efektywności usług, świadczonych w instytucjach społecznej opieki zdrowotnej;

6) Państwowa Inspekcja Higieny przy Państwowej Służbie Społecznej Opieki Zdrowotnej - państwowej kontroli higieny we wszystkich instytucjach, niezależnie od ich formy własności.

2. Kontroli państwowej w instytucjach opieki zdrowotnej, których założycielami są Ministerstwo Ochrony Kraju i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, dokonuje się w trybie, określonym przez rząd.

Artykuł 58. Prawa i obowiązki instytucji państwowych, kontrolujących świadczenie usług

1. Kierownicy instytucji państwowych, wyszczególnionych w artykule 57 niniejszej ustawy, lub wyznaczeni przez nich urzędnicy (dalej - urzędnicy) mają prawo:

1) w dowolnym czasie, po okazaniu dokumentu nominacji kierownikowi instytucji lub zastępującej go osobie, bez przeszkód wejść do instytucji i sprawdzać, czy nie są naruszane wymagania aktów prawnych i (lub) dokumentów normatywnych;

2) żądać i otrzymywać całą potrzebną informację, dokumenty, materiał, próbki laboratoryjne, dane, dotyczące oględzin i badań medycznych chorych, wyjaśnienia słowne i pisemne kierowników i innych pracowników instytucji, potrzebne do dokonania sprawdzenia;

3) żądać, aby pacjentom zostały przeprowadzone dodatkowe badania;

4) składać umotywowany wniosek ministrowi zdrowia lub upoważnionej przezeń osobie w sprawie zawieszenia lub anulowania praktyki medycznej lekarza lub ważności innych określonych w ustawach licencji na prowadzenie opieki zdrowotnej;

5) żądać od kierownika administracji instytucji odsunięcia od pracy na okres do jednego miesiąca specjalistów opieki zdrowotnej i sprawdzenia ich kompetencji zawodowych, jeśli zostały ustalone mankamenty w działalności zawodowej tych specjalistów, które mogły wpłynąć lub wpłynęły na szkodę lub zagrożenie zdrowiu pacjentów, albo kwalifikacje specjalistów opieki zdrowotnej nie odpowiadają ustalonym wymaganiom, albo ci specjaliści z powodu stanu zdrowia nie mogą pełnić swoich obowiązków. Tryb sprawdzania kompetencji zawodowych specjalistów opieki zdrowotnej określa Ministerstwo Zdrowia. Na okres odsunięcia od pracy specjaliście opieki zdrowotnej wstrzymuje się wypłacanie wynagrodzenia;

6) w trybie, określonym przez ustawy, pociągnąć pracowników instytucji do odpowiedzialności za naruszenia ustaw i innych aktów prawnych, dotyczących zdrowia.

2. Dla kierownika administracji instytucji obowiązujące jest żądanie urzędnika odsunięcia od pracy specjalisty opieki zdrowotnej. Specjalista opieki zdrowotnej ma prawo do zaskarżenia takiej decyzji urzędnika w Ministerstwie Zdrowia, które powinno rozpatrzeć jego podanie w ciągu 7 dni od złożenia tego podania.

3. Urzędnik w ciagu ustalonego terminu powinien przedstawić protokół sprawdzenia, wnioski i zalecenia kierownikowi instytucji, która wyznaczyła sprawdzenie, i kierownikowi sprawdzanej instytucji.

4. Za utrudnianie urzędnikowi spełnienia obowiązków kierownik instytucji ponosi odpowiedzialność, określoną w ustawach.

5. Za nadużywanie pełnomocnictw służbowych urzędnicy ponoszą odpowiedzialność w trybie, określonym przez ustawy.

Artykuł 59. Wstrzymanie świadczenia usług w instytucji

1. Służba Akredytacji, Państwowa Inspekcja Audytu Medycznego, Państwowa Służba Społecznej Opieki Zdrowotnej oraz Państwowa Inspekcja Higieny swymi postanowieniami, podjętymi zgodnie ze swymi kompetencjami, mają prawo wstrzymania świadczenia w instytucji wszystkich lub poszczególnych usług, jeśli:

1) instytucja lub jej jednostka (filia) prowadzi działalność nie akredytowaną;

2) opieka zdrowotna, prowadzona przez instytucję lub jej jednostkę (filię) nie odpowiada wymaganiom aktów prawnych lub dokumentów normatywnych i z tej przyczyny istnieje realne zagrożenie dla zdrowia pacjentów albo wyrządza się szkodę zdrowiu ludzi, straty osobom prawnym i fizycznym;

3) instytucja nie jest zarejestrowana w rejestrze instytucji lub jest zarejestrowana z naruszeniem wymagań niniejszej ustawy i ponad 3 miesiące nie spełnia żądań dyspozytora rejestru instytucji;

4) w instytucji opiekę zdrowotną prowadzą osoby, nie posiadające do tego uprawnień;

5) eksploatacja pomieszczenia instytucji lub jej jednostki, technologie w zakresie opieki zdrowotnej nie odpowiadają wymaganiom aktów prawnych i (lub) dokumentów normatywnych.

2. Świadczenia usług przez instytucję może być wstrzymane na okres nie przekraczający 3 miesięcy. Wyszczególnione w części 1 tego artykułu instytucje państwowe, które podjęły taką decyzję, powinny na piśmie poinformować kierownika instytucji o konkretnych motywach takiej decyzji oraz podać termin usunięcia naruszeń lub niedociągnięć.

3. Kierownicy instytucji, którzy nie wykonują podjętych zgodnie z niniejszą ustawą postanowień w sprawie wstrzymania świadczenia wszystkich lub części usług, ponoszą odpowiedzialność w trybie, określonym przez ustawy.

4. W przypadku wstrzymania świadczenia usług w instytucji osobistej opieki zdrowotnej, pacjenci instytucji w trybie, określonym przez Ministerstwo Zdrowia, zostają przeniesieni (przerejestrowani) do innych instytucji.

5. Instytucja w terminie wskazanym przez instytucje państwowe, wyszczególnione w części 1 tego artykułu, powinny usunąć niedociągnięcia. Po usunięciu niedociągnięć, działalność instytucji może być wznowiona na podstawie rozporządzenia wyszczególnionych w części 1 tego artykułu instytucji państwowych.

6. Jeśli w wyznaczonym terminie instytucja nie usunie niedociągnięć, to urząd, który wstrzymał świadczenie usług, zwraca się do Służby Akredytacji w sprawie anulowania (ograniczenia) akredytacji instytucji i do Ministerstwa Zdrowia w sprawie usunięcia organów zarządzania instytucji i wyznaczenia tymczasowego administratora.

Artykuł 60. Tryb usunięcia organów zarządzania instytucji i wyznaczenia tymczasowego administratora

1. Organy zarządzania instytucji zostają usunięte i wyznaczony administrator tymczasowy jeśli:

1) instytucja nie usuwa ustalonych naruszeń i niedociągnięć i z tej przyczyny powstaje zagrożenie dla jakości jej usług i dla zdrowia pacjentów, jednakże istnieje jeszcze realna możliwość poprawy sytuacji;

2) w instytucji w tym samym roku powtarza się ten sam przypadek infekcji szpitalnej z przyczyny niedociągnięć w działalności organizacyjnej administracji instytucji;

3) w instytucji w tym samym roku kalendarzowym następuje więcej niż jeden przypadek śmierci pacjenta z winy specjalisty lub specjalistów instytucji.

2. Tymczasowy administrator wyznaczany jest na okres do 6 miesięcy. Na prośbę tymczasowego administratora minister zdrowia może przedłużyć ten termin do jednego roku.

Artykuł 61. Tymczasowy administrator instytucji

1. Tymczasowy administrator instytucji - to kierownik instytucji opieki zdrowotnej, wyznaczany przez ministra zdrowia na okres usunięcia organów zarządzania instytucji. Wymagania kwalifikacyjne wobec tymczasowych administratorów instytucji określa Ministerstwo Zdrowia. Tymczasowym organizatorem nie może być pracownik instytucji, której organy zarządzania są usuwane. Umowę o pracę z tymczasowym administratorem instytucji zawiera i rozwiązuje ją minister zdrowia lub upoważniony przezeń przedstawiciel.

2. Od dnia wyznaczenia tymczasowego administratora wszystkie pełnomocnictwa organów zarządzania instytucji przechodzą do tymczasowego administratora.

3. Tymczasowy administrator ma prawo rozwiązywać lub zawierać umowy o pracę z członkami organów zarządzania i innymi pracownikami instytucji.

4. Tymczasowego administratora nie obowiązują postanowienia założyciela lub właściciela instytucji, z wyjątkiem przypadków, wyszczególnionych w części 5 tego artykułu.

5. Tymczasowy administrator bez pełnomocnictw lub zgody założyciela czy właściciela instytucji nie może sprzedać albo w inny sposób odstąpić, zastawić majątek, zreorganizować lub zlikwidować instytucję, rozstrzygać innych kwestii, należących do wyłącznych kompetencji założyciela czy właściciela instytucji.

6. O przebiegu i rezultatach administrowania tymczasowy administrator powinien informować ministra zdrowia, Służbę Akredytacji i założyciela czy właściciela instytucji w określonym przez nich terminie i trybie.

(Dokończenie nastąpi)

(Pocz. patrz w nr nr 230, 232, 234, 235)

SPORT

J. Dębski - szef UKFiT

Premier Polski Jerzy Buzek powołał na stanowisko Prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki Jacka Dębskiego -podało 8 bm. Centrum Informacyjne Rządu.

Jacek Dębski, lat 37, urodzony w Łodzi, od 7 lat mieszka w Warszawie. Absolwent Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Łódzkiego. Działacz sportowy sekcji koszykówki klubet LKS, piłki ręcznej mężczyzn Anilany Łódź i piłki nożnej Startu Łódź. Współpracował z regionalną agencją turystyki w Łodzi. Był on wiceprezydentem Łodzi, konsulem honorowym Litwy w Łodzi.

Prezes Zarządu Spółki „Ruch", zarządca komisaryczny Polmosu w Sieradzu. Członek zespołu programowego sportu i turystyki Akcji Wyborczej Solidarność. **(PAP)**

Koszykówka

Gra o pierwsze miejsce

Wczoraj w kowieńskiej Hali Sportowej miejscowy Żalgiris w meczu o Puchar Europy podejmował lidera rozgrywek grupy C, francuski zespół ASVEL Villeurbanne. Mistrzowie Litwy mają już zapewniony awans do 1/8 finału. Tylko wygrana w tym spotkaniu, a potem sukces w ostatnim meczu w Polsce z Mazowszanką Pekaes Pruszków, dawał im awans do dalszej fazy rozgrywek z pierwszego miejsca. Toteż od pierwszych minut tego spotkania rozgorzała napięta walka. Żaden z przeciwników nie chciał ustąpić, tym bardziej, że kowieńczycy we Francji przegrali tylko po dogrywce i tym razem starali się wziąć rewanż. Spotkanie wygrali koszykarze litewscy 75:58 (40:31).

W innym meczu tej grupy w Pruszkowie gospodarze zmierzyli się z chorwacką drużyną KK Zagrzeb. Wygrali mistrzowie Polski 90:85 (41:32).

Grający w gupie A koszykarze Żemaitijos Łokiai z Możejek wczoraj u siebie grali z turecką drużyną Tofas Bursa. Dla Żmudzinów to spotkanie było tylko sprawą honoru, gdyż odpadli oni z dalszych rozgrywek. Wygrali Turcy 87:65 (47:31).

Bardzo ważny mecz, również o pierwsze miejsce w grupie B, we Wrocławiu grali koszykarze Zeptera Śląsk z francuskim zespołem Le Mans z wynikiem 66:74 (29:40).

Prowadzi Gija

W mistrzostwach Ligi Kobiet Litwy ubiegłorocznyy zwycięzca, kowieńska Laisve, zwyciężyła 58:56 (28:29) wicemistrzynie stołeczną drużynę Lietuvos Telekomas. Po 24 spotkaniach na czele jest zespół mariampolski Gija, który odniósł 22 zwycięstwa. Pokonał on drużynę Sziauliai 96:78, Ventę z Możejek 93:74 oraz Snaige z Olity 104:57.

Na drugim miejscu jest zespół Lietuvos Telekomas, który ma 21 zwycięstw po 25 spotkaniach. Pokonał on koszykarki z Olity 83:36. Trzecie miejsce zajmuje Laisve (19 zwycięstw po 23 meczach), która pokonała klajpedzką Żuvedrę 77:64. Na czwartej pozycji jest stołeczna Svaja - 16 zwycięstw po 23 meczach. Wygrała ona z kowieńską drużyną LKKI-Viktorija 67:66 (42:45) i poniewieską Virendą 74:59. **Inf. wł.**

Podnoszenie ciężarów

Zwycięstwa Chińczyków

W trzecim dniu odbywających się w Chiang Mai (Tajlandia) mistrzostw świata mężczyzn i kobiet w podnoszeniu ciężarów, wyłoniono medalistów w wagach 64 kg i 54 kg.

Wśród kobiet, w wadze 54 kg, złoty medal zdobyła Chinka Xianjuan Meng - 205 kg, która zajęła także pierwsze miejsca w rwaniu - 87,5 kg i w podrzucie, poprawiając w tym boju, wynikiem 117,5 kg, o 2 kg rekord świata. Dotychczasowy należał od 9 lipca br. do jej rodaczki Xiuhua Liu, był ustanowiony w Kantonie i wynosił 115,5 kg. Srebrny medal zdobyła reprezentantka Korei Płd. Song Hui Ri, a brązowy zawodniczka gospodarzy - Saipin Detsaeng - obie po 195 kg w dwuboju.

Mistrzem świata mężczyzn w wadze 64 kg został kolejny reprezentant Chin, brązowy medalista olimpijski z Atlanty -Jiangang Xiao - 317,5 kg, wyprzedzając Turka Hafiza Suleymanoglu - 315 i Aziza Melichowa (Azerbejdżan) - 305 kg.

W tej kategorii wyniki uzyskano przeciętne. Nie startował trzykrotny mistrz olimpijski, wielokrotny mistrz i rekordzista świata - Naim Suleymanoglu, którego rekord świata w dwuboju wynosi 335 kg. Daleko do tego rezultatu, jak i do rekordowych wyników w rwaniu (150) i podrzucie (187,5), było tegorocznym medalistom MŚ. Nie wystąpił też wicemistrz olimpijski, Grek Valerios Leonidis. Rekordzista świata w rwaniu (150 kg), Chińczyk Guohua Wang, wygrał rwanie wynikiem 147,5 kg, ale nie zaliczył żadnej próby w podrzucie i nie ukończył dwuboju.

Szachy

Według nowej formuły

„Mamutowymi" nazywa niemiecka agencja prasowa DPA rozpoczęte wczoraj w Groningen (Holandia) mistrzostwa świata w szachach.

Są to pierwsze mistrzostwa świata od ponad 100 lat, które przeprowadzone zostaną wg nowej formuły - bez dotychczasowych turniejów strefowych, międzystrefowych i meczów pretendentów.

W Groningen 98 czołowych szachistów świata grać będzie systemem pucharowym (przegrywający odpada) w eliminacjach, które mają wyłonić przeciwnika dla broniącego tytułu w meczu finałowym Anatolija Karpowa (Rosja). Mecz finałowy złożony z 6 partii i ewentualnych dogrywek, ma być rozgrywany siedzibie MKOl w Lozannie w terminie 2-9.1. 1998 r.

W pierwszej rundzie wystartuje 68 arcymistrzów, którzy rozgrywać będą minimecze po 2 partie o normalnym czasie gry, a przy remisie 1:1 o wyniku minimeczu zadecydują dogrywki -najpierw w 2 partiach 25 minutowych, a jeśli będzie trzeba następnie w partiach 15 minutowych do wyłonienia zwycięzcy.

W drugiej rundzie do 34 triumfatorów dołączy 28 arcymistrzów elity światowej. Zabraknie dwóch najlepszych aktualnie graczy świata - lidera światowej listy rankingowej FIDE, mistrza świata PCA - Garri Kasparowa i drugiego w światowym rankingu - Władimira Kramnika (obaj Rosja), którzy zbojkotowli imprezę.

W trzeciej rundzie do 31 wygranych z 2 rundy dołączy białoruski szachista Boris Gelfand.

Finał eliminacji - 7 runda w Groningen będzie składał się z 4 partii granych w normalnym tempie (2 godziny namysłu na pierwszych 40 posunięć dla każdego z dwóch graczy plus po godzinie dla każdego na dokończenie gry) oraz ewentualnych dogrywek.

Piłka nożna

Litwa w trzecim koszyku

Uchwały Komitetu Wykonawczego UEFA

Obrońcy tytułu mistrzów Europy, piłkarze Niemiec, są rozstawieni w eliminacjach ME-2000 (Belgia/Holandia). Jest to postanowienie obradującego w Genewie Komitetu Wykonawczego UEFA. Drużyna trenera Bertiego Vogtsa znajdzie się 18 stycznia w Gandawie w „koszykach" rozstawionych obok Hiszpanów, Rumunów, Rosjan, Anglików, Jugosłowian, Szkotów, Włochów i Norwegów.

Drugą grupę „koszyków" wypełnią kuleczki z nazwami następujących krajów: Austria, Bułgaria, Dania, Chorwacja, Portugalia, Czechy, Turcja, Grecja i Francja.

Francuzi mają drugą kategorię rozstawienia. Przyczyniła się do tego absencja gospodarzy finałów mistrzostw świata'98 w eliminacjach „mondiale". Nie zdobyli punktów, a były one uwzględniane, podobnie jak wyniki poprzednich piłkarskich mistrzostw kontynentu.

Trzeci koszyk tworzą: Irlandia, Szwajcaria, Szwecja, Ukraina, Litwa, Finlandia, Słowacja, Izrael, Gruzja.

W czwartym koszyku są: Polska, Węgry, Irlandia Północna, Łotwa, Bośnia i Hercegowina, Cypr, Walia, Islandia, Macedonia.

Piąty koszyk to: Białoruś, Słowenia, Armenia, Wyspy Owcze, Albania, Luksemburg, Mołdawia, Azerbejdżan, Estonia, Malta, Liechtenstein, San Marino, Andorra.

Belgowie i Holendrzy, jako organizatorzy, automatycznie zakwalifikowani zostali do puli finałowej ME-2000. O pozostałych 14 wolnych miejsc finalistów rywalizować będą piłkarze 49 państw. Podzielono drużyny na dziewięć grup eliminacyjnych. Pięć z tych grup składać się będzie z pięciu ekip, natomiast cztery pozostałe aż z sześciu drużyn.

Dziewięć zwycięskich zespołów w grupach od razu awansuje do finałowej „szesnastki", podobnie jak tzw „najlepszy drugi". O pozostałe cztery miejsca (pamiętając o Belgach i Holendrach, pozostają cztery vacaty) osiem drugich drużyn z grup eliminacyjnych zagra w wylosowanych parach systemem mecz i rewanż.

Komitet Wykonawczy zatwierdził zmianę systemu rozgrywek o Puchar Intertoto. Nie będzie już grup, w których drużyny walczyły „każda z każdą" lecz wprowadzony zostanie „KO-system" Silniejsze związki narodowe desygnować będą swych reprezentantów od razu do drugiej rundy Pucharu Intertoto. Każdy narodowy Związek w przyszłości będzie mógł zgłosić tylko po dwie reprezentujące go drużyny.

Boks

F. Savon odzyska złoty medal

Informacja o tym, że 19-letni uzbecki „ciężki" Rusłan Szagajew nie miał prawa występować w mistrzostwach świata amatorów w Budapeszcie potwierdziła się. W środowym wydaniu amerykańskiego pisma „Flash" podano, że Szagajew - zanim udał się na amatorskie MŚ'97 do Budapesztu -znokautował w zawodowym ringu Amerykanina Briana Jonesa (już w pierwszej rundzie). Artykuł podpisany jest nazwiskiem redaktora naczelnego „Flash'a" Virgila Trashera.

W tej sytuacji Kubańczyk Felix Savon - pokonany w stolicy Węgier (dyskusyjnym zresztą werdyktem) w finałowej walce mistrzostw świata przez Rusłana Szagajewa - może spokojnie czekać na przychylną dla niego decyzję władz Międzynarodowej Federacji Boksu Amatorskiego. **(PAP)**

ŚRODA,
10 GRUDNIA

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.35 - Film anim. **9.00 - Rozmowy wileńskie.** 9.30 - Styl. 10.00 - S. „Niespokojne gimnazjum". 10.45 - Znaki. 11.35 - Popołudnie z A. Czekuolisem. 12.05 - Film fab. 13.20 - Ruletka w kawiarni Konrada. 16.00 - Wiadomości. 16.05 - Cudzego bólu nie ma. 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum". 17.20 - Teleartel. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Dla dzieci. 18.30- Dziennik. 19.00 - S. „Pomyślny wiatr II". 19.45 - Mój dom. 20.00 - Milioner. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.15 - Wybieramy prezydenta RL. W studio Arturas Paulauskas. 22.00 - Program psych. 23.05 - Film fab. „Hanusen". 23.30 - Dziennik wieczorny. 23.40 - Cd. filmu „Hanusen".

LNK

7.15 - Teleshop. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - Telesklep. 9.05 - S. „Bez domu jest źle" 9.50 - Miviga przedstawia. 10.00 - S. „Słoneczne wybrzeże". 10.45 - Teleshop. 11.15 - ABC zdrowia. Choroba wrzodowa i bóle brzucha. 11.45 - Sprawy'97. 12.40 - Od... do. 13.35 - Niwy. 14.05 - Z pierwszej ręki. 14.20 - Po obu stronach muru. 15.15 - Teleshop. 15.30 - S. „Skrzydła marzeń". 16.20 - S. „Słoneczne wybrzeże". 17.10 - S. „Zar młodości". 18.00 - S. „Bez domu jest źle". 18.55 - Telesklep. 19.00 - S. „Jest jak jest". 19.30 - S. „Zwariowana para". 20.00 - Wiadomości. 20.30 - Czerwona linia. 21.30 - S. „Szósty zmysł". 22.30 - Wiadomości. 22.45 - S. „Wydział zabójstw". 23.30 - S. „Fall Guy". 0.15 - TV „Lietuvos tytas". 1.05 - Babie lato. 1.50 - Z Hollywoodu.

BAŁTYCKA TV

8.30 - 16.00 - BBC. 16.05 - Muzyka. 17.00 - S. „Tak świat się kręci". 17.50 - Telegra dla rodziny. 18.35 - Program publ. 19.00 - Telegra. 19.05 - S. „Dallas". 19.55 - Wiadomości. 20.00 - Jestem z wami. 20.30 - Humor. 20.55 - Film fab. „Przekroczenie prędkości". 21.35 - Mistrzostwa UEFA. 23.35 - Najśmieszniejsi i najlepsi. 24.00 - Humor. 0.25 - 8.30 - CNN.

TV 3

8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara". 9.30 - Niemieckie miasta. 10.30 - S. „Mari Mar". 15.30 - Teleshop. 15.45 - S. „Jessica Fletcher". 16.30 - Wszystko. 16.55 - S. „Nareszcie dzwonek". 17.20 - Budownictwo. 17.45 - S. „Trudne dziecko". 18.10 - S. „Santa Barbara". 18.55 - Telegra. 19.00 - Wiadomości 19.15 - S. „Mari Mar". 19.45 - S. „Uroczy i dzielni". 20.30 - Komedia „Żonaty i z dziećmi". 21.00 - S. „Jutrzejsza gazeta". 21.55 - Telegra. 22.00 - S. „Nowojorscy gliniarze". 22.50 - Sport. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - Telegra. 23.20 - S. „Strefa zmroku". 23.45 - Film fab.

WILEŃSKA TV

7.55 - Z Wilna. 8.10 - Zawód. 9.00 - Paluszki lizać. 9.30 - Bożonarodzeniowe prezenty. 9.40 - Stolica. 10.00 - Gwiazdy sportu. 10.15 - Bożonarodzeniowe zniżki. 10.30 - Podoba się - patrz. 10.45 - Apteka. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - Film fab. „Szczęśliwej miłości". 13.00 - Znak jakości. 13.10 - Podoba się - patrz. 13.20 - Dziękuję za zakup. 13.45 - Apteka. 14.00 - Z Moskwy. 14.10 - Film fab. „Solo na słonia z orkiestra". 15.25 - Znak jakości. 15.40 - Dziękuję za zakup. 16.05 - S. „Flipper II". 17.50 - S. „Grace w opałach IV". 18.25 - Ci, którzy. 18.50 - Bożonarodzeniowe zniżki. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. **19.15 - Znad Wilii TV.** 19.45 - Lekcja jęz. litewskiego. 20.30 - Ja sama. 21.20 - Bożonarodzeniowe prezenty. 21.35 - Film fab. „Pseudonim „Tygrys". 23.20 - Wiadomości z Wilna. 23.35 - Patrol drogowy. 23.45 - Kanał muzyczny. 0.35 - Znak jakości. 0.55 - Nocny kanał muzyczny.

VILSAT

9.00 - Zatrzymaj się, chwilo. 9.30 - Aktualności wileńskie. 10.00 - Nowości muzyczne. 10.30 - Kalejdoskop zniżek. 10.45 - Puls Wilna. 10.50 - Bożonarodzeniowe niespodzianki. 17.00 - S. „Eldorado". 17.45 - Kalejdoskop zniżek. 18.00 - Vilsat cappuccino. 19.00 - Nowości muzyczne. 19.30 - Warto odwiedzić. 19.35 - Muzyka. 19.55 - Bożonarodzeniowe niespodzianki. 20.00 - Cuda czarodziejki. 20.30 - Kalejdoskop zniżek. 21.00 - Puls Wilna. **21.15 - Wiadomości (pol.).** 21.20 - Warto odwiedzić. 21.30 - Moje Wilno. 22.05 - Film fab. „Przekroczyć granicę" (1). 23.50 - Puls Wilna. **0.05 - Wiadomości (pol.).** 0.10 - Telefon dla dorosłych.

I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.30 - Wiadomości. 8.15 - S. „Fatalny spadek". 9.00 - Temat. 9.45 - Dopóki wszyscy w domu. 10.20 - Biblioteka domowa. 10.25 - Show dżentelmenów. 11.15 - Razem. 14.20 - S. „Dziwne historie". 14.45 - Klasyczna kompania. 15.10 - Zew dżungli. 15.40 - S. „Kosmiczna policja". 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - S. „Tajne archiwa wojen światowych". 17.20 - S. „Fatalny spadek". 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Gorączka złota. 19.10 - Człowiek i prawo. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.40 - Film fab. „Dziwni mężczyźni Jekateriny Siemionowej".

ROSYJSKA TV

6.30, 10.00, 16.00, 19.00, 22.30 - Wiadomości. 7.00, 18.00 - Oddział dyżurny. 7.15 - Poradnik lekarski. 7.20 - Strąg przedstawia. 7.25 - Poranek biznesu. 7.30 - Prawosławny kalendarz. 7.40 - Sam sobie reżyserem. 8.10, 8.50, 0.45 - Towary pocztą. 8.15 - Lepiej nie bywa. 8.20 - Narodowe interesy. 8.55 - Poczta. 9.05 - S. „Santa Barbara". 13.40 - Dramat społeczny. 15.20 - Zapamiętaj. 15.30 - Wasz stan. 16.35 - S. „Czarodziej". 17.00 - Film anim. 17.25 - Poważna gra. 18.20 - Narodowe interesy. 19.25 - Drobnostki. 19.45 - S. „Santa Barbara". 20.45 - Krzyżówka. 21.30 - Program I. Ugolnikowa. 23.00 - W czas. 23.10 - Schody do nieba. 23.45 - Żywa kolekcja.

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka. 8.10 - Rozmowy o zmierzchu i świcie. 9.10 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - „Kocie opowieści" - serial animowany dla dzieci. 10.10 - „Dzieci z naszej szkoły" - serial dla młodych widzów. 10.55 - „Klan" - telenowela prod. polskiej. 11.20 - Sport z satelity. 12.20 -Polska piosenka - ludzie, zjawiska, epizody. 12.45 - Teledyski na życzenie. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - „Polskie drogi" - serial historyczny prod. polskiej (1977). 14.25- Hipoteka z czasów wojny. 15.10 - Od Lwowa po Góry Skaliste. 15.40 - Polacy w Chicago. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - Przegląd prasy polonijnej. 16.45 - Auto - Moto - Klub. 17.00 - Teledyski na życzenie. 17.10 - Alfabet rzek polskich. 17.30 - „Klan" - telenowela prod. polskiej. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - Szafiki - program dla dzieci. 18.45 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 19.15 - Tylko Muzyka. 20.15 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - „Rekolekcje" - dramat prod. polskiej (1978). 23.00 - Tak jak w kinie. 23.45 - Panorama. 24.00 - Ze sztuką na ty. 1.00 - „Halka w Chicago". 1.30 - Przeboje na orkiestrę. 1.50 - „Baśnie i waśnie" - film animowany dla dzieci. 2.00 - Wiadomości. 2.30 - „Widziałem wielu bogów..." - film dok. o Romanie Brandstetterze. 3.30 - Panorama. 4.00 - „Rekolekcje" - dramat prod. polskiej. 6.00 - Tak jak w kinie. 6.30 - „Klan" - telenowela prod. polskiej. 7.00 - W centrum uwagi - program publicystyczny. 7.20 - Teledyski na życzenie. 7.30 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej.

POLSAT

7.00 - Poranek z Polsatem. 8.45 - Polityczne graffiti. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - „Gdzie się podziała Carmen Sandiego?" - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Renegat" - amerykańskie serial sensac. 10.30 - „Zar młodości" - kanad. serial obycz. 11.30 - „Nieustraszony" - amerykańskie serial sensac. 12.30 - „Molloney" - serial USA sensac. 13.30 - Piramida - show. 14.00 - Disco Relax. 15.00 - 4 x 4 - magazyn motoryzacyjny. 15.30 - Trzy kwadraty: gra - zabawa. 16.00 - „Batman" - anim. serial dla dzieci. 16.20 - „Bractwo Białego Orła". 16.30 - Link Journal - magazyn mody. 17.00 - Informacje. 17.15 - Halo miliard: gra - zabawa. 17.45 - „Drużyna „A" - amerykańskie. serial sensac. 18.45 - „Perła" - serial komed. USA (1996). 19.15 - „Świat według Bundych" - amerykańskie. serial komed. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Powrót Supermana" - amerykańskie. serial przyg. 20.55 - „F/X". USA (1996). 22.00 - „Chłopak z klubu Flamingo" USA (1984). 24.00 - Informacje i biznes informacje. 0.20 - Polityczne graffiti. 0.35 - Na każdy temat. 1.40 - Przytul mnie. 2.40 - Dance World - program muzyczny. 3.10 - Maximum Czadu - program muzyczno-sportowy.

RTL 7

8.00 - RTL 7 zaprasza. 8.35 - „Siódemka dzieciakom" - serialе anim. 9.20 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 9.45 - „Sunset Beach" - serial obycz. 10.30 - „Ruby" - thriller USA (1992) 12.20 - „Wspólnicy" - serial komed. 12.45 - „Policjanci z Miami" - serial kryminalny. 13.30 - Teleshopping. 14.40 - Siedem pokus. 15.35 - „Na sygnale" - serial obycz. 16.30 - „Siódemka dzieciakom" - serialе anim. 17.20 - „Głos serca" - serial obycz. 18.15 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 18.35 - „Wspólnicy" - serial komed. 19.00 - „Sunset Beach" - serial obycz. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Na sygnale" - serial obycz. 20.55 - Prognoza pogody. 21.00 - „Malice in Wonderland" - komedia USA (1985) 22.40 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.50 - „Głos serca" - serial obycz. 23.50 - „Wydział zabójstw" - serial krym. 0.45 - 7 minut - wydarzenia dnia. 1.55 - Ukryta kamera.

Miękkie meble

Po cenach producenta
Bezpłatna dostawa

Wybór gobeliny

A. Rotundo g. 4, Vilnius tel. 22 36 68
Kaunas, tel. 70 95 10
Šiauliai, tel. 43 59 19
Klaipėda, tel. 29 31 80
Panevėžys, tel. 46 85 26
Utena, tel. 5 20 16
Marijampolė, tel. 5 43 98
Alytus, tel. 2 20 31
Taurage, tel. 5 17 92
Visaginas, tel. 7 24 26

(Zam.1260)

„EVAK" naprawia i odnawia kuchenki elektryczne. Sprzedaje nowe. Gwarancja - rok.
Tel. 48-28-28.
(Zam. 498)

Różnorodne usługi fotograficzne.
Fotografie ze slajdów.
Tel. 70-85-46.
(Zam. 1169-D)

Sprzedam Tojota-Corolla Kombi 1,3 L (1989 r.).
Tel. 46-65-31.
(Zam. 1170-D)

Kupię stare wydania dziel A. Mickiewicza oraz pocztówki.
Tel. 77-70-93.
(Zam. 1171-D)

Sprzedajemy:

- telewizory od 790 Lt
- wieże muzyczne od 340 Lt
- przenośne magnetofony od 300 Lt
- radiomagnetofony od 50 Lt
- radiomagnetofony samochodowe od 220 Lt
- faksy od 860 Lt
- odkurzacze od 230 Lt

Dla wszystkich towarów stosuje się świąteczną zniżkę

Vilnius, ul. Szopeno 1, tel. 26-21-05
Zam.1251

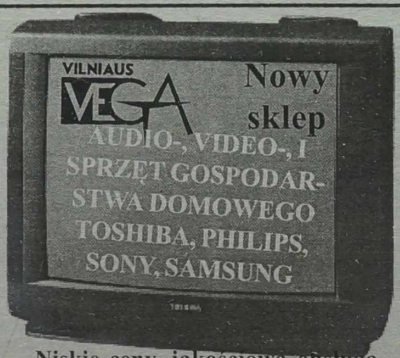

Niskie ceny, jakościowa obsługa, gwarancja jeden rok!!!
ul. Szvitrigailos 11(przystanek „Szewczenki")
Wilno, tel. 25-03-76, pon.-sob. 11-20 godz.
Serwis tel. 48-28-91, pon.-pt. 9-18 godz.

Do wynajęcia garaż na Kalwaryjskiej.
Tel. 77-38-39.
(Zam. 1172-D)

Sprzedam króliki.
Niemieżys, tel. 52-02-14.
(Zam. 1173-D)

infolinija
704 000
Nemokama informacija visą parą

KURIER WILEŃSKI
DZIENNIK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie razem z tygodnikiem „Przyjaciółka"
- sobotnie wydanie „Kurier" zawsze masz na co dzień „Przyjaciółkę" - w każdą środę

SZANOWNY, DROGI CZYTELNIKU

Do 15 grudnia trwa prenumerata „KW" na pierwsze półrocze 1998 roku

Koszta prenumeraty dla Czytelników „KW" na Litwie:

	1 mies.	3 mies.	6 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	18 Lt	54 Lt	108 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	15 Lt	45 Lt	90 Lt
w księgarni S.K.	14 Lt	42 Lt	84 Lt
w redakcji	13 Lt	39 Lt	78 Lt

„KW" i „Przyjaciółka"

	1 mies.	3 mies.	6 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	26 Lt	78 Lt	156 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	23 Lt	69 Lt	138 Lt
w księgarni S.K.	22 Lt	66 Lt	132 Lt
w redakcji	21 Lt	63 Lt	126 Lt

„Kurier Wileński" (sobotnie wydanie)

	1 mies.	3 mies.	6 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,9 Lt	11,7 Lt	23,4 Lt

„Kurier Wileński" oraz „KW" i „Przyjaciółkę" można zaprenumerować na każdej poczcie.
Indeks „Kuriera Wileńskiego" - 0044 (codzienne wydanie)
Indeks „Kuriera" i „Przyjaciółki" - 0155
Indeks „Kuriera" - 0172 (sobotnie wydanie)

„Kurier Wileński" w każdym polskim domu na Litwie!

Krytyczne dni i godziny w grudniu

13, sobota (24.00-1.00)
17, środa (10.00-12.00)
21, niedziela (5.00-6.00)
23, wtorek (22.00-23.00)
29, poniedziałek (16.00-17.00)

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 10 grudnia zachmurzenie, nieznaczne opady. Wiatr południowo-wschodni, 5-10 m/sek. Temperatura 0-2 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni spodziewana jest gołoledź. Temperatura w nocy około 0, w dzień 0-4 stopnie ciepła.

KALENDARIUM

x Środa (10.XII) jest 344 dniem 1997 r.
Do końca roku pozostało 21 dni.
x Znak Zodiaku - Strzelec.
x Imieniny: Bogdana, Daniela, Julii, Loretty.
x Wschód Słońca - 8.30, zachód - 15.53.
Długość dnia 7 godz. 23 min.
x Księżyc. Przed pełnią - od 7 grudnia.

Zapraszamy do pizzerii
„BARKALINA"
Paszilaiciai, ul. Žeminos 26

Pizza do domu
48-14-84
20 rodzajów pizzy
Możecie tu wybrać pizzę "według swej kieszeni"
Zamawiajcie pizzę do domu
Vilnius, tel. 48-14-84
od godz.11 do 23
Zam.934

Nie ma wariantów.

Jest tylko „fax informator"

Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę!
Nasze służby pracują od godz. 00 do 24.
I tak na okrągło.
Informacja w trzech językach - litewskim, rosyjskim, angielskim.

(22) 250707
(27) 798138

Wykaz wszystkich rodzajów działalności Nr 99
Wykaz nowości Nr 4444

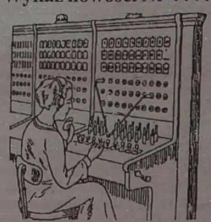

Szerzej o usługach świadczonych przez NK: tel. (22) 22 79 25, tel./fax (27) 73 47 38 tel./fax (21) 43 45 84

Baza wszystkich danych w „Internecie": http://www.nkm.lt

KURIER WILEŃSKI
Wydawca ZSA „Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405 E-Mail adres kurier _ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79- 49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73- 81, solecznicki — 52-780, święciański — 54 -843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./ fax 42-69-63, tel. 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Jerzy SURWILO